Nr. 100. Lwów, Piątek dnia 11. Kwietnia 1890 Rok VIII.

Cena Kurjera we Lwowie. Kwartalnie 3 zł. 60 c. Półrocznie 7 „ 20 „ Miesięcznie 1 „ 20 „ Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji. Kwartalnie 4 zł. 80 c. Półrocznie 9 „ 60 „ Miesięcznie 1 „ 60 „ Za granicę kwartalnie 16 mark. Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń. Od objętości wiersza petitem za 1 raz 3 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Rzymsko-katolickie: Dziś: Leona. Jutro: Juljusza pap. Pojutrze: Justyna.

Grecko-katolickie: Piatok wełyki. Subota wełyka. Woskr. Hosp.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na słonki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 28 m.
Zachód „ o 6 g. 36 m.
Barometer 749. Słotno.

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Dla wygody Prenumeratorów naszych zawarliśmy z księgarnią H. Altenberga we Lwowie układ, mocą którego prenumeratorowie nasi abonować mogą dwutygodnik

NOWE MODY

po cenie wyjątkowej, a mianowicie **kwartalnie 1 złr. 20 ct. — miesięcznie za 40 ct.**

Zajmujący dokument.

W sporze, introdukującym znakomitą zgodę polską, umieszcza obecnie *Czerwonaja Ruś* dokument, który zdaniem tego pisma ma dowodzić, że nie moskalofilstwo, ale ukrainofilstwo jest wytworem Gołuchowskiego. Przytoczymy nasamprzód ów dokument w dosłownym przekładzie, podaje on bowiem niektóre ważne szczegóły o stanie i usposobieniu inteligencji ruskiej w krytycznym 1866 roku, a później przejdziemy do wniosków, jakie z niego wysnuwa pismo moskalofilskie.

Dokument ten, w którego posiadanie *Czerwonaja Ruś* przyszła niewyjaśnionym bliżej sposobem, miał być, według twierdzenia tego pisma, napisany „przez jednego z byłych koryfeuszów ukrainofilstwa“; z kontekstu wynikać się zdaje, że autorem jego jest p. Konstanty Horbal, obecnie profesor gimnazjum w Stryju. Opowiedziano zaś z nim historję powstania czasopisma *Ruś*, które dotychczas zawsze uważanem było za pismo stworzone i subwencjonowane przez Gołuchowskiego i służyło dla moskalofilów za główny argument na to, że ukrainofile są „polscy zaprzedańcy“. Przytrzymyż się tekstowi dokumentu.

„Było to w r. 1866 — opowiada autor — w sierpniu, właśnie po opublikowaniu w *Słowie* pasyjnego manifestu moskiewskiego, a po nominacji W. Gołuchowskiego namiestnikiem Galicji. Jak wiadomo, Polacy i rząd nasz przestraszyli się byli nadzwyczaj, tem bardziej, że Didycki w seminarjum ogółem pośród młodzieży naszej rozpuścił był w licznych egzemplarzach kopię listu Kulisza, w którym Kulisz upominał, byśmy się nie dzielili na partje i w którym przyrzekał nam w jak najbliższym czasie silną pomoc, niby to ze strony Rosji. Przelękli się też i narodowcy, odurzeni byli tym listem, i w ogóle była senzacja. Niektórzy z naszych (tj. z narodowców) nieraz dawali się słyszeć z myślą, czy nie dobrze by było założyć nowy polityczny organ ruski, by w ten sposób położyć tamę coraz bardziej wzmagającemu się prozelityzmowi moskiewskiemu. Lecz cóż? funduszu niezbędnego dla takiej sprawy nie było, a życie i upadek *Mety* dobitnie pouczyły nas, że bez odpowiedniego funduszu o założeniu organu politycznego nawet myśleć nie można.

„I rzeczywiście konstelacja była tak dziwna, że konieczną potrzebą zdawało się nam założenie politycznego organu ukrainofilskiego. Do myśli tej przyłączyłem się wówczas i ja — i zamierzyłem ją zrealizować. Wiedząc dobrze o tem, że organ taki byłby i *rządowi* naszemu na rękę, zamyśla łem połączyć utile cum dulci, tj. *zażądać od rządu naszego pomocy pieniężnej na wydawnictwo.* Plan swój zakomunikowałem nasamprzód Zarewiczowi, a później Łukaszewiczowi i obaj ci panowie zgodzili się na moją myśl w tym względzie. A że my sami nie czuliśmy się w zupełnej sile do wydawania organu politycznego, to postanowiliśmy w sprawę tę wciągnąć też i Klimkowicza, który wówczas mieszkał na wsi u ojca. Rozumie się samo przez się, że cała sprawa miała pozostać tylko między nami, umówiliśmy się więc, że żaden z nas nie będzie nic działać bez drugiego, że nikogo innego narzucić sobie nie pozwolimy, jednem słowem, że w sprawie tej postępować będziemy jak najsolidarniej. Przeto od tego czasu uważać należy każdy mój krok tylko jako skutek uprzedniego, zapadłego między nami porozumienia.

„Jak już powiedziałem, *postanowiliśmy żądać od rządu subwencji*, a mianowicie umówiliśmy się porozumieć w tej sprawie *bezpośrednio z rządem.* Ale jak i którędy? tegośmy jeszcze dobrze nie wiedzieli. Bo choć i jak pragnęliśmy tylko *bezpośrednio* z rządem tej sprawie się porozumiewać, to znowu z drugiej strony, na wypadek, gdyby się rzecz nie powiodła, *nie chcieliśmy się nadarmo kompromitować. Postanowiliśmy więc wywąchać naprzód, skąd i jaki wiatr wieje?*

„W tym celu udałem się więc do szefa biura prasowego, p. Cossy, niby to, ażeby dowiedzieć się od niego o warunkach, jakie potrzebne są dla wydawania organu politycznego. Nakręcić rozmowę na mój właściwy temat nie było tak trudno, więc też rozmowa w tej sprawie wkrótce się wywiązała. Nasamprzód zapytałem tylko, czyby rząd nie pozwolił nam wydawać organ polityczny raz lub dwa razy na tydzień bez składania kaucji, na co p. Cossa odpowiedział mi, że ustępstwo to napewne można będzie od rządu otrzymać. Ośmielony tem, postąpiłem o krok dalej, i nawróciłem rozmowę na subwencję: czy nie zdecydowałby się też rząd w razie potrzeby udzielić nam chociażby jakiejbądź zapomogi. Na to odpowiedział mi p. Cossa: „Odnieście się w tej sprawie *wprost do ministerstwa (Belcrediego)*, tj. wyszlijcie tam memorjał napisany o tej sprawie, a zdaje mi się, że *rząd zapewne nie odmówi wam swej pomocy.* Zresztą w tej sprawie przyjdzie też i do mnie zapytanie z ministerstwa, i ja ze swej strony poprę tę rzecz jak najgoręcej. Nie mówcie tylko przed nikim, że to ja wam to poradziłem, a gdy będziecie już mieli memorandum gotowe, wtenczas przynieście mi je do przeczytania“. (Wszystkie te słowa przytoczone są prawie dosłownie).

„Odpowiedź taka dodała nam oczywiście tylko większej jeszcze ochoty do zamierzonego przez nas dzieła. Stanęło więc już jako rzecz pewna, że wydawać będziemy organ polityczny, zaczęliśmy więc już rozmyślać nad tem, w jakim formacie, jak często i jaką pisownią wydawanym będzie ten organ i kto z nas położy na nim swe imię jako odpowiedzialny redaktor. Co do ostatniego punktu, to zgodzili się na moje imię, dlatego że było ono jeszcze najpopularniejszem z pomiędzy nas na Rusi galicyjskiej. Chodziło nam też jeszcze i o to, ażeby w razie, gdybyśmy już zaczęli wydawać nasz organ, *nie podejrzywano nas, żeśmy otrzymali subwencję, lub przynajmniej kaucję od Polaków.* Boż oczywiście wiadomo było wszystkim, że z nas czterech żaden pieniędzy takich nie posiada, by mógł kaucję złożyć, i że wogóle między Rusinami człowieka takiego znaleść bardzo nie łatwo. Więc też oczywiście każdemu dziwnemby się to wydało, skąd myśmy wzięli pieniądze na kaucję, i zapewne myśleliby wszyscy, żeśmy pieniądze od Polaków na ten cel otrzymali. Na prawdziwy domysł ledwie czy mógłby kto wpaść, a my sami nie moglibyśmy ogłosić prawdy — raz dlatego, że nie koniecznieby nam uwierzono, a powtóre dla tego, że wiedzieliśmy bardzo dobrze, iż publiczność nasza organ subwencjonowany w ten sposób przyjęłaby nie koniecznie szczerze. By więc temu złemu zapobiedz, obmyśleliśmy plan, który byłby się dał wykonać, gdyby sprawa poszła była tak, jakeśmy pragnęli, tj. gdyby między nami a rządem nie było zbyt wielu pośredników, i gdyby każdy z nas był umiał trzymać język za zębami. Plan zaś był taki: Po otrzymaniu pieniędzy subwencyjnych miał jeden z nas pojechać do Warszawy, Wilna, Petersburga, Kijowa i tam porobić wizyty wszystkim poważniejszym Ukraińcom i „gromadom“ tamtejszym, następnie zaś, powróciwszy z owej wędrówki mieliśmy wszędzie rozgłosić, że z Ukrainy przywieźliśmy takie a takie pieniądze, złożone przez tamtejszych narodowców na założenie politycznego organu ukrainofilskiego we Lwowie. Kto wie, możeby byli i uwierzyli nasi ludzie takiej bajce.

„Lecz wracam do dalszego opowiadania. Mając więc jaką taką pewność co do subwencji, nie pozostawało nam nic innego, jak tylko ułożyć przedewszystkiem memorandum. Do tej pracy koniecznie potrzeba nam było Klimkowicza. Przeto w tym celu zawezwał go Łukaszewicz listownie i na własny rachunek wziął koszta podróży tam i napowrót, jakoteż utrzymanie go przez kilka dni we Lwowie. Za cztery czy pięć dni przyjechał Klimkowicz. Dwa dni naradzaliśmy się o tem i o owem, a następnie odjechał Klimkowicz napowrót do domu przyrzekłszy nam, że w jak najkrótszym czasie wygotuje i wyszle nam pocztą memorandum“.

Tyle słów owego pamiętnika. Zdaje się on być urwany w połowie. *Czerwonaja Ruś* dodaje do niego następującą uwagę: „Czy trzeba *Diłu* jeszcze więcej dowodów na to, że nie „moskalofilstwo“, ale *„ukrainofilstwo“ zaprowadził u nas Gołuchowski?“* Rzeczywiście, czytając te słowa, trudno oczom swoim wierzyć. W całym pamiętniku o Gołuchowskim nie ma ani wzmianki, prócz tego chyba, że on był gubernatorem. Autor pamiętnika wyraźnie powiada:

1) że był ukrainofilem przed r. 1866,

2) że myślał o podtrzymaniu kierunku ukrainofilskiego zapomocą subwencji *rządowej*,

3) że wszelkiemi sposobami starał się uniknąć nawet pozorów tego, jakoby to była subwencja polska,

4) że zwracał się w tej sprawie do urzędnika policyjnego *i do ministerstwa Belcrediego* wprost, ale wcale nie do Gołuchowskiego.

Jeżeli więc *Czerwonaja Ruś* nie ma w swej tece drugiej połowy tego pamiętnika, któraby pokazywała, jaką rolę grał Gołuchowski w sprawie wydawnictwa *Rusi*, to śmiało powiedzieć możemy, że tą częścią, którą opublikowała, dowiodła rzeczy *wręcz przeciwnej* od tej, jakiej dowieść zamierzyła, pokazała bowiem dobitnie, że *Ruś* Horbala i Zarewicza nie była pismem po

K. K. ZEITUNGS-STEMPEL

skiem, nie była organem Gołuchowskiego, jak to dotychczas powszechnie twierdzono, ale była jedną z licznych zresztą prób założenia ruskiego organu rządowego.

Pierwszą próbę w tym kierunku zrobił był rząd jeszcze w r. 1849, kiedy redaktorem ówczesnego pisma rządowego pt. *Hałyczo-russkij Wistnyk* był najzdolniejszy ówczesny pisarz ruski ks. Mikołaj Ustjanowicz. Dlaczegóż *Czerwonaja Ruś* nie rzuca za to kamieniem i na jego pamięć? Przecież i wówczas gubernatorem Galicji był Gołuchowski, a *Hałyczo-russkij Wistnyk*, chociaż wydawany w języku ruskim, ludowym, skłaniał się bardziej do Rosji, niż „Ruś“. A przecież w pamiętnikach jednego z wybitnych działaczy moskalofilskich, publikowanych w *Mirze*, czytaliśmy przed kilkoma laty opowiadanie o wizytach Gołuchowskiego w świętym Jurze w r. 1848 i 1849. Czyż nie mogli na tej podstawie stronnicy *Diła* z równą co najmniej słusznością twierdzić, że moskalofilstwo jest dziełem Gołuchowskiego?

Niestety, jedno i drugie twierdzenie jest równie nieprawdziwe. Ani moskalofilstwo, ani ukrainofilstwo nie było dziełem jakiejś postronnej intrygi. Jedno i drugie było wynikiem realnych stosunków w naszym kraju, jedno i drugie datuje się od czasów bardzo dawnych, tkwi w dziejach i w organizmie Rusi halickiej. Jeszcze w XVII. i XVIII. wieku inteligencja ruska o ile wybiegała na pole wysokiej polityki i teoryj państwowych, a równocześnie odrywała się od swego naturalnego korzenia — ludu, stawała się albo polską, albo moskalofilską; o ile zaś zwracała się ku ludowi i jego interesom i szła za tymi prądami życiowymi, które nurtowały pośród samego ludu, o tyle stawała się ukrainofilską.

W XIX. w. widzimy to samo na wybitnym przykładzie Szaszkiewicza i całej ruskiej plejady 1833—1843 r., na drugiej plejadzie z lat 60-tych, której reprezentantami są w literaturze ruskiej Nawrocki i Barwińscy, na grupie z lat 70 tych itd. Jak długo *Diło* i *Czerwonaja Ruś* nie ujrzą tego naturalnego związku rzeczy i nie nauczą się gardzić tanimi, a nie bardzo pięknymi sposobami polemiki, polegającymi na zredukowaniu przeciwnika do jakiejś „intrygi“ — czy to polskiej, czy moskiewskiej, czy niemieckiej, tak długo Rusini, a przynajmniej lwowscy ich reprezentanci nie będą dojrzałymi do „zgody.“ *Iw. Fr.*

Wędrowny nauczyciel rolnictwa.

W roku zeszłym wprowadzoną została w życie instytucja nauczyciela wędrownego dla nauki gospodarstwa wiejskiego. Nauczycielem takim został przez Wydział krajowy zamianowany Edmund Bielski. Ponieważ obok nauczyciela wędrownego działają w tym samym kierunku i lustratorowie Kółek rolniczych, wskutek czego pożądanem jest, aby wędrowny nauczyciel wspierał działalność lustratorów, wysyłanych z ramienia zarządu głównego Kółek rolniczych, polecił Wydział krajowy nauczycielowi wędrownemu, aby ile możności zawsze porozumiewał się z zarządem głównym Kółek rolniczych tak co do planu podróży swych, jak i co do sposobu wspierania działalności Kółek i ich lustratorów.

W szczegółowej instrukcji, wydanej dla wędrownego nauczyciela, położył Wydział krajowy główny nacisk na pouczanie gospodarzy-włościan, a mianowicie starać się o rozwój we wszystkich kierunkach gospodarstwa wiejskiego przez podniesienie i ulepszenie produkcji roślinnej i zwierzęcej, wprowadzenie najlepszych i najkorzystniejszych sposobów przeróbki i zużytkowania płodów roślinnych i zwierzęcych, wyszukanie i wskazanie najpewniejszych miejsc zbytu dla płodów gospodarstwa wiejskiego itp.

Nauczyciel wędrowny ma wykładać włościanom w sposób popularny, starać się zainteresować ich swym wykładem, pobudzić ich do stawiania pytań i spodować wymianę zdań między nimi. Przy dobrych chęciach i poparciu ogółu, instytucja wędrownych nauczycieli wydać może z czasem pomyślne rezultaty.

Z dziedziny lekarskiej.

(Nowy instrument lekarski. Walka przeciwko bacylowi. Nowa teorja bakteryjna. Ozon jako środek leczniczy).

W świecie medycznym słuszne wywołuje wrażenie nowo wynaleziony, do telefonu podobny instrument, który zupełny zdaje się sprowadzać przewrot w rozpoznawaniu najtajniejszych chorobliwych i zdrowych procesów w warsztatach organów oddechowych i obiegu krwi. Słuchawka i płytka z kości słoniowej mają obecnie iść w kąt, ponieważ za pomocą pneumatoskopu — bo tak się nazywa to nowe narzędzie — można daleko dokładniej słyszeć najlżejszy szelest we wnętrzu człowieka, aniżeli przy pomocy dotychczasowych instrumentów.

Wzmiankowany powyżej przedmiot przedłożony został w początkach marca berlińskiemu „Towarzystwu medycznemu“ przez dra Janiszewskiego, prywatnego docenta na wszechnicy warszawskiej. Składa się on z dwóch lejków wsuniętych w siebie i dwóch wężyków, których końce wkłada sobie lekarz przy badaniu w uszy. Lejek wsunięty w drugi, obciągnięty jest ruchomą powłoczką gumową i przykłada go się tak do ust badanego, ażeby mógł oddychać do środka. Dr. Janiszewski twierdził, że przy próbach, które na razie odnosiły się do zapalnych i tuberkulicznych procesów w płucach i do chorób opłucnych, znakomite osięgnął skutki, mianowicie zaś z tego względu, ponieważ fale głosowe umożliwiają wydatną diagnozę i ponieważ przy rozmaitych chorobach płuc słychać charakterystyczne [illegible] nadzwyczaj wyraźnie.

Przy badaniu serca wyjmuje się [illegible] z większego, ażeby fale głosowe dostały się [illegible] szu bezpośrednio. Jeżeli próby, przedsiębr[illegible] becnie w klinikach Charité w Berlinie, [illegible] skutecznemi, wtedy otrzymaliśmy znaczny [illegible] ważny postęp o rozpoznawaniu chorób [illegible] siowych.

Im większe tryumfy święci nauka w [illegible] znawaniu przyczyn chorób, tem boleśniej [illegible] wamy fakt niezaprzeczony, że leczenie cho[illegible] idzie z tem w parze. Cóż to pomaga, jeżeli [illegible] dym prawie dniem odkrywamy nowe bacy[illegible] stawiamy je pod pręgierz jako nielitościwy[illegible] gów rodu ludzkiego, jeżeli równocześnie nie [illegible] damy środków, ażeby je zniszczyć? Bacyl[illegible] go można łatwo zabić, ale na cóż się to [illegible] jeżeli jad, który go zabija, zabija zarazem [illegible] w którem bacyl się gnieździ.

Wiemy wprawdzie już od dawna, [illegible] organizm posiada w sobie dosyć sił, ażeby [illegible] się tym małym, a jednak tak niebezpiecznym [illegible] gom, tj. bakterjom, w przeciwnym bowiem [illegible] ludzkość byłaby już dawno wyniszczoną [illegible] ospą, tyfusem, cholerą, dyfterją etc.

Wprawdzie tajemnicą jest dla nas dotąd [illegible] sposób, w jaki się ta walka odbywa. Podług [illegible] twierdzonych eksperymentów Miecznikowa [illegible] walki stanowi sama krew, której białe [illegible] krwiste (inne składowe czynniki krwi są [illegible] krwi i czerwone ciałka krwiste) bronią się [illegible] ciwko wdzierającym się bakterjom, pochła[illegible] je w siebie i niszcząc je tym sposobem. [illegible] nym wypadku następuje wyzdrowienie, jeżeli [illegible] tomiast bakterje są silniejsze i zniszczą owe [illegible] ciałka krwiste, wtedy chory musi im uledz.

Ta teorja rosyjskiego badacza znalazła [illegible] cznych zwolenników, ale i wrogów. Tym [illegible] faktem jest, że zarówno białe ciałka krwiste [illegible] też płyn krwisty (Serum) posiadają własności [illegible] zabijające bakterje, atoli tylko dopóty, [illegible] krew jest zdrową, dopóki ciałka te znajdują się [illegible] w stanie normalnym. Z chwilą, gdy ciałka te [illegible] chorują, albo zostaną zniszczone, zna[illegible] w gniazdo wdzierających się bakteryj i sy[illegible] wskutek czego choremu grozi niebezpieczeństwo [illegible]

Podobny stan zachodzi np. przy op[illegible] znach, odmrożeniach i pewnych rodzajach [illegible] cia, przy których to procesach ginie wielka [illegible] tych ciałek, tworząc materjał, podsycający [illegible]

Każda więc choroba zaraźliwa jest rodzaj[illegible] „Va banque!“ Jeżeli w walce zwycięzką [illegible] białe, wtedy chory wyzdrowieje, jeżeli [illegible] legną, wtedy chory umiera. A zatem albo [illegible] albo! A teraz zanućmy hosanna! Ludzkość [illegible] zbędzie się już cierpień i wszelakich dolegli[illegible] Z bakterjami załatwimy się niebawem.

4)

KENNAN O SYBERJI.

Pierwsze spotkanie się z wygnańcami politycznymi.

(Ciąg dalszy).

— Gdy mnie aresztowano, — zabrał głos p Łobonowski — policja skonfiskowała znalezioną u mnie, a wypożyczoną z bibljoteki Historję Francji. Urzędnik policyjny, przeglądając pobieżnie kartki tej książki, dostrzegł słowo „rewolucja“ i ta okoliczność okazała się dostateczną do skonfiskowania owej książki. Daremnie usiłowałem go przekonać, że w dziele traktującem o dziejach narodu francuskiego musi być mowa o francuskiej rewolucji. Oprócz tej książki powlekli oni wtedy z sobą model machiny parowej, skonstruowanej przez mojego młodszego brata, twierdząc, że to machina piekielna.

Rozpowiadano mi jeszcze z całą wesołością przeróżnego rodzaju anegdotki o policji rosyjskiej, poczem skierowaliśmy rozmowę na inny poważniejszy przedmiot.

Zauważyłem, że młodzi ci ludzie posiadali więcej niż powierzchowną znajomość angielskiej i amerykańskiej literatury, a oprócz tego i właściwe poglądy na historję amerykańską i tameczne instytucje. Omawialiśmy krytycznie tego wieczora Szekspira, Milla, Spencera, Buckla, Balfoura Stewarta, Heinego, Hegla, Langa, Irwinga, Coopera, Longfellowa, Bret Harta i Becher Stowe. Wszystkim zebranym tu młodym wygnańcom znanem było nazwisko nowo wybranego prezydenta, omawiali oni przez niego wprowadzoną reformę służby cywilnej, zadawali trafne zapytania o skutkach tej reformy, a ich dokładna świadomość spraw amerykańskich wprowadzała mnie w zdziwienie. Nigdym się nie spodziewał spotkać tak kompetentnych ludzi po drugiej stronie Oceanu, a tem mniej w Syberji.

Spożywszy z zwykłych potraw złożoną, lecz wyborną wieczerzę i wypiwszy kilka filiżanek wyśmienitej karawanowej herbaty, wygnańcy odspiewali chórem parę smętnych pieśni narodowych. Około północy pożegnaliśmy towarzystwo, udając się do hotelu.

Niepodobna mi jest tutaj podać, nawet w głównych zarysach, rozmowy mojej z politycznymi zesłańcami w Siemipalatińsku, której przedmiotem był rząd rosyjski i ruch rewolucyjny w Rosji. Wyraźnie zaznaczyć tu jednak muszę silne wrażenie, jakie na mnie sprawili ci osławieni nihiliści, o których słusznie utrzymywał p. Pawłowski, „że w innych okolicznościach mogliby oni ojczyźnie swej oddać wielkie usługi“. Tak się jednak nie dzieje, bo wydalając ich na wygnanie, odebrano im zarazem możność zużytkowania swej miłości ojczyzny i cnót obywatelskich dla dobra kraju, dzięki rządowi, który przywłaszczył sobie prawo działania w imieniu narodu rosyjskiego, a z duchem czasu stanął w zupełnej sprzeczności.

18. czerwca zwiedziwszy miejskie więzienia, pożegnaliśmy naszych przyjaciół i zaopatrzywszy się nową „podorożną“, puściliśmy się trójką pocztową w góry Ałtajskie. Pasmo dzikich gór, ku którym zmierzaliśmy, snuło się na wschód od Palatińska w długości 500 km., zaś na południe stronę Tomska na 960 km.

Niemieccy naturaliści Finsch i Brehm [illegible] w r. 1876 do samych kończyn tego pasma [illegible] ty śniegowe jednak gór Katunskich i Ch[illegible] zwidzone zostały wyłącznie przez kilku [illegible] Rosjan.

Trzymając się prawego brzegu Irtysza [illegible] jechaliśmy dwieście wiorst po suchym, wy[illegible] stepie. Tylko w miejscach nawodnianych [illegible] wającemi z Irtysza rzeczułkami, przerzy[illegible] małe, żyzne, bujnemi krzewami róż dzikich [illegible] stu i pożyczek, tudzież przepysznem kwiecie[illegible] kryte doliny. Osady kozackie przydrożne [illegible] żniały się od napotykanych pomiędzy Omsk[illegible] Siemipalatyńskiem, chyba tylko większą [illegible] ścią mieszkańców. Jak tam tak i tutaj ubi[illegible] wet codzienne kobiet i dziewcząt świadczy [illegible] mownie o zamiłowaniu Rosjan do jaskrawych [illegible] lorów. W dzień zaś niedzielny, gdy kozacy [illegible] wdzieją szaty świąteczne, błyszczą po ulicach [illegible] wone, niebieskie i żółte stroje kobiet i mężczyzn [illegible] wówczas też zasiadają oni rzędem pod [illegible] swych strzech, gawędzą, dowcipkują [illegible] puszczają się ochoczo w tany.

W miarę zbliżania się ku górom Ałtaj[illegible] uczuwaliśmy stopniowo zwiększającą się cie[illegible] a suchy ze szczętem wypalony step zdawał [illegible] oczach naszych zmieniać w arabską lub [illegible] cno-amerykańską pustynię. Termometr z do[illegible] dzień okazywał w cieniu 90—103°*).

*) podług Farencheita.

Oto pewna fabryka chemiczna w Berlinie ma szczęśliwie prawdziwego niszczyciela ba- a nazwisko tego dobroczyńcy rodu ludz- jest „antybakterykon“. Nowy ten środek, to o znany ozon, będący jak wiadomo szcze- formą tlenu, jednego z głównych składni- powietrza atmosferycznego.

Dawno już zauważono, że przy pojawieniu chorób epidemicznych w jednem miejscu ejsza się w sposób podpadający ilość ozonu, tego w powietrzu, i że w okolicach boga- w ozon, jak np. w salinach, miejscowościach ich etc. epidemje te zjawiają się daleko la- ej, aniżeli w miastach, nie mających dużo

Bliskiem więc było przypuszczenie, że ozonu a użyć jako środka leczniczego i ochronnego chorobach zaraźliwych, atoli wszelkie próby ały się o nietrwałość i łatwy rozkład rozczynu owego. Otóż fabryka berlińska znalazła obe- środek, utrwalający ten rozczyn, i spodzie- się tym sposobem wypędzić z tego padołu skie bacyle.

Sprawa „antybakterykonu“ była przedmio- obrad na posiedzeniu „Towarzystwa baineo- nego“ w Berlinie, a prof. Liebreich obja- wywody w drodze eksperymentacyjnej. Pły- awierające bakterje, jak np. woda ze zostały zmięszane z antybakterykonem, wskutek oksydacji (spalenia) najmniejszych ży- powstały doraźne fosforyczne ogniki.

Dalej zmięszano kilka szklanek żelatyny z ą ze Szprei, a dla kontroli dodano w cie- em miejscu do wody z tego samego miejsca wziętej pewną ilość antybakterykonu, gdy zaś pokazały się owe fosforyczne ogniki, zmięszano i żelatynę z wodą, zaprawioną antybakterykonem. Pokazało się, że w wodzie z żelatyną potworzyły się w 48 godzinach niezwykle liczne kolonje grzybków, gdy tymczasem woda, zaprawiona an- bakterykonem, pozostała zupełnie czystą. Jeżeli się do pół szklanki wody szprowskiej doda anty- bakterykonu, wtedy powstaje natychmiast ów rzeblysk fosforyczny, jeżeli się zaś doda jeszcze em pewną ilość ozonu, to ogników już nie a, ponieważ organizmy zostały już zabite.

Czy rzeczywiście antybakterykon będzie się skutecznym, okaże to przyszłość, w każdym ie fabryki dla wytwarzania tego środka le- czego powstały już w Londynie i Nowym k. A no — vederemo.

Kronika.

Sprowadzenie zwłok Mickiewicza. Krakowska tula katedralna zawiadomiła posła dr. Weigla, przewodniczącego w komitecie sprowadzenia zwłok Adama Mickiewicza do Krakowa, że zezwala na złożenie zwłok poety w krypcie katedry na Wawelu. Wskutek zezwolenia kapituły, sprawa sprowadzenia zwłok wieszcza szybciej więc może być urzeczywistnioną. Odrestaurowaniem i uporządkowaniem miejsca w krypcie zajmie się architekt prof. Odrzywolski, który też wykona odpowiedni sarkofag. Staraniem komitetu jest, aby zwłoki poety w lipcu br. do Krakowa przywieziono.

Pomoc dla ludu. Dalsze dwa wagony żyta z Rosji nadeszły pod adresem ruskiego komitetu głodowego. Transport i cło od tej przesyłki kosztować będą około 600 zł.

Za inicjatywą dyrektora ruchu radcy Sladkowskiego złożyli urzędnicy i robotnicy kolei Karola Ludwika w dalszym ciągu: Reissner, Preissler, Mirecki po 2 zł.; Marynicz 1·50; Zdobnicki, Stwiertnia, Góra, Skarda, Dejdak, Kahanek, Panz, Głowacki, Skrzypka, Block, Dydak po 1 zł.; Breitmayer 70 ct.; Jakiewicz, Schönfeld, Szarkiewicz, Barański, K. Czinnar, Köhle, Seligmann, Wesa, Augustynowicz, Cesarczyk, Cwil, Czerwiński, Heidner, Scholta, Urban, Werthschitzki, Mironowicz, Tymowicz, Ulasiewicz, Wieczerzak, Mielniczek, Cybulski, Kalkus, Merk, Nitarski, Richl, Fischer, Taff, Jachimowski, Hrynik, Hora, Krzeczkowski, Żurawski, Dworzak, Schumann, Czerwiński, Arłamowski, Bieniak, Stroński, Barth, Pohorecki, Kelner, Schönhofer, Schram, Strzelecki, Hanzlik, Bittner, Jocher, Heil, Lapagna, Ullmann, Poryska, Woliniec po 50; Piegdoń, Czinar, Kowalski, Klimek, Podany, Jurkiewicz po 40; Markowski, Schreiter, Pawlikowski, Zawadzki, Nadachowski, Speidel, Holzner, Kolasa, Menzel, Bisanz, Finkiewicz, Weber, Schramm, Daćków, Wilczek, W. Dobosz, P. Dobosz, Holeczek, Pomanowicz, Petriczek, A. Eberhardt, J. Eberhardt, Pony, Bryk, Bujno, Rybakiewicz, J. Adamek, Kozłowski, Ziemba, Rużyczka, Stachurski, Prucha, Friedrich, Błażewski, Wituszyński, Leńko, Eckert, Moczarski, Trybalski, Rykała, Woliński, Veronek, Kotz, Wojciechowski, Radek, Breitmayer, Barnaś, Gilewski, Glatte, Zimmermann, Stroński, Fabel, Krzyształowski, Mayer po 30 ct., Kostewicz, Jabłoński, Półchłopek po 25 ct., Stroński, Senyszyn, Mleczko, Wagner, Schwab, Just, Horny, Brosch, Szafran, Scheer, Held, Malko, Misiakiewicz, Chalupka, Bisanz, Guzy, Piekarski, Adamek, Samborski, Winiarz, Doleczek, Begiński, Piwoński, Lewandowski, Cwil, Polatschek, Spular, Kamiński, Milian, Kapuściński, Göna, Trypka, Bebersdorf, Król, Katz, Mitschke, Behounek, Forej, Tilscher, Steinmetz, E. Wilhelm, Dreyer, Sluka, Altmann, Kisela, Kosiński, Fliegel, Schołdrak, Breitmayer, Schik, Ario, F. Fischer, Schönhofer, Kaczor, Giertler, Lisowski, Nowacki, Strzelecki, Piegdoń, Herforth, Machnicki, Jonasz, Wasiuk, Dobosch, Kubicki, Kozakiewicz, Vogel, Zachariasiewicz, Tychanowicz, Wisłocki, Ossowski, Kappel, Merwart, Swoboda, Komazanski, Bulik, Piestrak, Zimmermann, Wałuszkiewicz, Helm, Heller, Peszko, Hankiewicz, Habich, Rużyczka, Błażek, Wiszniewski, Łazarów, Dreyer, Kondzielewski, Fischer, Kryda, Swidłowski, Barański, Łyszkiewicz, Langenfeld, Kraus, Drewniak, Fortuński, Staszko, Szummer, Linzmayer, Schier, Car, Płachecki, Kleiner, Hudec, Zahajkiewicz, Zomber, Będkowski, Stehlig, Brosch, W. Veit, A. Pretsch, Gut, Marszałek, A. Veit, Michalewicz, Ostrowski, J. Just, Rużycki, Michnowski, Gogół, Kolasa, Ksiądzyk, Silberang, Wilimowski, Miziński, Florsch, Herbst, Wojtanowicz, Spon, Rauch, Krzywiecki, Grabowski, Seidel, Bojarski, Prokop, Kielgrewicz, Patka, Preidl, Kissling, Fleischer, Zając, Hnatejko, Fiałkowski, Klein, Palay, Haas, Białek, Serdyński, Lepiarz, Ołacz, Gutowski, Bausmer, Vogel, Lorenz, Petry, Maksymowski, Skurski, Sokołowski, Biszyk, Rebenczak, Gacek, J. Hoffmann, Buczek, Płonka, J. Lisowski, Kaczanowski, Poczekalewicz, Witka, Heil, Szczupaj, Kuczkowski, Bassak, Serwa, Bieliczka, Łazarów, Kruk, Klötzer, Klimczak, Tarnawski, Muszyński, Tyll, Baszniak, Wilk, Walbiner, Prochaska, Szymak, Mikulski, K. Filip, Bogdanowicz, Herbst, Wolf, Bisanz, Lukas, Strzelecki, Kruszyński, F. Schier, Germann, Bogdan, Ryba, Łuc, Grossner, Surowiecki, Wagner, Kamiński, Jaremko po 20 ct., drobne datki wynoszą 10 zł. 65 ct., razem 117 zł. 30 ct. Ogólna suma złożona do prezydjum centralnego komitetu ratunkowego lwowskiego wynosi 2638 zł. 17 ct. (C. d. n.)

Ze Skałatu donoszą nam, że współwłaściciel dóbr skałackich, p. Bernard Rosenstock, rozdzielił w czasie świąt wielkanocnych pomiędzy ubogą tamtejszą ludność święcone w bardzo obfitej ilości, a na nadchodzące święta ruskie znowu takie przygotowania porobić kazał. Przykład godny naśladowania.

Z Cisowa, w pow. dolińskim, otrzymaliśmy od wielce szanownego ks. proboszcza Grabowieńskiego szczegółowy wykaz nędzy tam panującej. Między innymi dotyka ona 16 wdów z 39 dziećmi. Wykaz tych zakomunikowaliśmy natychmiast Tow. oszczędności kobiet. Reszta petycyj przyjdzie na posiedzenie centr. komitetu ratunkowego, który został zwołany na sobotę.

Z lwowskiej Izby notarjalnej. Z powodu wniesionej przez p. Karola Sobotę rezygnacji z posady notarjusza w Bohorodczanach, lwowska Izba notarjalna, celem rychłego obsadzenia tej posady po nadejściu przyjęcia tej rezygnacji, wzywa już teraz kandydatów notarjalnych, chcących ubiegać się o tę posadę, by do 8 dni podania swe do tej Izby wnieśli.

Pogadanka naukowa odbędzie się jutro (w sobotę) w lokalu „Czytelni naukowej“ (ul. Ormiańska l. 27). Za podstawę pogadanki służyć będzie referat p. Iw. Franko o dziele Edwarda Reussa „La Bible“.

Okropny wypadek wydarzył się pod Krównikami obok drogi kolejowej. D. 1. bm. jak donosi *Gaz. Przemyska*, jadący z Medyki do Przemyśla koleją, zoczyli hufiec ułanów ustawiony na gościńcu rządowym. Gdy pociąg się zbliżył, spłoszył się jeden koń, a zwaliwszy żołnierza na ziemię, potratował go kopytami tak, że ułan na miejscu śmierć poniósł, a następnie wlókł trupa po pastwisku. Dziwiło wszystkich, że drudzy żołnierze nie przyszli nieszczęśliwemu w pomoc, choć tak blisko niego byli.

Most rządowy w Przemyślu na Sanie omal co nie spłonął we wtorek 8. bm. *Gaz. przemyska* pisze: O g. $6^1/_2$ wieczorem spaliły się deski pod pokładem mostu z powodu niebacznie porzuconego papierosa, który przez szczeliny wpadł pomiędzy słomę i mierzwę zapełniającą przestrzenie w oszalowaniu dolnych podpór mostu. Dym dobywający się został wcześnie przez drożnika spostrzeżony i tlejące zarzewie przed nadejściem straży ogniowej miejskiej ugaszono.

Kramnica karpacka w Jabłonowie odbyła 5. bm. walne zgromadzenie, na którem uchwalono zwołać do Jabłonowa na d. 3. czerwca ruski wiec handlowo-przemysłowy. Przy uzupełniającym wyborze do rady nadzorczej tego towarzystwa wybrano ks. Wiktora Kisielewskiego z Tłómaczyka, p. Teodora Biłousa, pensjonowanego dyrektora gimnazjalnego i p. Piotra Korczyńskiego, pensjonowanego komisarza finansowego.

Z uniwersytetu jagiellońskiego. Namiestnictwo zakazało zawiązania Stowarzyszenia „Stara czytelnia akademicka“ w Krakowie na podstawie statutów, jakie przedłożono, ponieważ w statutach tych nie jest zastrzeżony nadzór senatu akademickiego nad stowarzyszeniem, który to nadzór nad młodzieżą akademicką, nietylko pod względem nauki uniwersyteckiej, lecz także pod względem życia społecznego, władze akademickie mają prawo i obowiązek wykonywać w myśl ustawy dyscyplinarnej“ (z r. 1849.)

Wilhelm Feldman, młody utalentowany nowelista, jak wiadomo, został uwięziony w Krakowie pod zarzutem przewinień politycznej natury i od 5 tygodni zostaje w więzieniu śledczem.

---

duszne; w rozległą dal biegnące oko, nie dostrzedz nigdzie ni zielonego listka, ni trawy; po nad wypaloną słonecznym ża- równiną, unosiły się majestatycznie słupy pia- 100—150-stopowej wysokości; jednego i je- tylko jeźdźca kirgizkiego zdołaliśmy zau- w odległości 8 kilometrów, po tumanie ku- wydobywającym się z pod kopyt jego konia. dzienna i wzmagające się pragnienia doku- mi do niewytrzymania. Unikając żaru sło- nego, obwinąłem się w czworo złożoną wel- derką i nakryłem nogi duńską poduszką, w istocie mnie trochę ochłodziło. Siedząc w tarantasie od strony słońca, uczułem dalece wycieńczonym i cierpiącym, że mu- prosić pana Frosta o zamianę miejsca.

W Tomsku opowiadał mi pewien oficer, że stepie Irtyszskim z powodu szalonych upałów na nietylko omdleć, ale nawet paść ofiarą u- słonecznego, radził też on, byśmy podczas kich skwarów pomiędzy godziną 11. i 3. nie czali się w drogę. Myśl spotkania się w Sy- z udarem słonecznym wcale nie była mi do ; wyśmiałem więc życzliwego doradcę, cho- jak się później okazało, niesłusznie.

Na tym martwym stepie pod stacją Woro- kaja (wśród 103° Farenheita upału w cieniu), wiedziła nas od strony południowo-zachodniej aszliwa, piaskowa burza. Gorący piasek i pył oszone siłą gwałtownego wichru do wysokości 00 stóp, gęstym duszącym obłokiem zasypywały szystko przed nami. Przez całe dwie godziny eby kurzu tamowały nam oddech: gdyśmy do- li do stacji Czeremszańskiej, z twarzy naszych rudno było odgadnąć, czy jesteśmy Kirgizami czy Amerykanami. Wypiłem duszkiem litr świeżego mleka, ale i to nie było w stanie zaspokoić dręczącego mnie pragnienia, zaś pan Frost dopiero po wychyleniu siedmiu szklanek mleka zdobył się na zrobieniu uwagi: „Jeśli ktokolwiek nie zechce uwierzyć panu, że w Syberji gorąco, to poszlij go do mnie“.

Przy stacji Mało-Krasnojarskaja pozostawiliśmy za sobą rzekę Irtysz. Popołudniu ukazały się nam zdala zgrupowane pagórki pasma Altajskiego i zaczęliśmy powolnie, stopniowo podjeżdżać do stacji altajskiej. Nazajutrz przed wieczorem przejeżdżaliśmy chłodne, wysoko nad poziomem leżące łąki górskie, pokryte przeważnie słodką trawą, dzwonkami i goździkami, podczas gdy świeżo pokryte śniegiem szczyty gór piętrzyły się przed naszemi oczami.

To nagłe przejście z gorącej, afrykańskiej pustyni Irtysza w zachwycający krajobraz szwajcarski wprawiło mię w zdumienie. Zapytywałem się sam siebie, czy te spalone, nagie, wyżółkłe i duszące żarem swym stepy przesuwały się we śnie przed mojemi oczyma i czy podobna zmiana dekoracji, w ciągu jednej doby, może mieć miejsce na jawie? Moje znużone stepem oko spotkało się tutaj z czarującymi swą pięknością widokami. Po lewej stronie gościńca snuły się wzgórza o łagodnych stokach, pokrytych mnogością kwiatów, co wszystko pod cieniem wędrujących po niebiosach obłoków przepyszny przedstawiało obraz; z prawej zaś strony, tuż obok gościńca występował łańcuch gór we wspaniałych pierwotnych swych kształtach z pokrytymi śniegiem szczytami odgraniczonych szerokim pasem zieloniutkiego lasu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

„Zapewniają nas — pisze *N. Reforma* — że w tych dniach sąd powziął uchwałę wypuszczenia p. Feldmana na wolną stopę aż do rozprawy sądowej, lecz prokurator wniósł przeciw tej uchwale odwołanie do wyższego sądu kraj., który dotychczas wniesionego odwołania nie rozstrzygnął.

„Długie stosunkowo więzienie śledcze, jak nas zapewniają ze strony wiarygodnej, podkopuje bardzo wątły organizm młodego pisarza i niezawodnie dotkliwie odbić się może w dalszem jego życiu. W imię ludzkości i sprawiedliwości, która nie powinna wymierzać dotkliwych kar przed wydaniem wyroku, a karą taką jest długie więzienie śledcze, wyższe władze sądowe powinne, sądzimy, zatwierdzić uchwałę co do wypuszczenia młodzieńca z więzienia śledczego, uchwałę przez pierwszą instancję sądu podobno jednomyślnie powziętą".

Panna Abendroth, spiewaczka opery nadwornej, daje w Wiedniu 17. bm. koncert w sali Bösendorfera.

Zamach samobójczy. Z Gorlic piszą nam, że we wsi Kobylance zdarzył się w niedzielę wielkanocną tragiczny wypadek. Podczas nabożeństwa wszedł do mieszkania miejscowego nauczyciela K. młody jego kolega, nauczyciel z Rozenbarku, 22-letni Ludwik Sarnowski, i w obecności żony p. K., która pozostała wraz ze służącą w domu, strzelił do siebie z rewolweru, zraniwszy się ciężko w piersi. Nieszczęśliwego odwieziowo do szpitala w Jaśle. Rana jest groźną.

Cztery komety. Według obliczeń astronomów w roku bieżącym mają się ukazać aż cztery komety. Nie mają one wielkiego blasku, tak, że trudno je będzie zauważyć gołem okiem. Noszą nazwiska astronomów, którzy je odkryli, a mianowicie Biorsena, Arresta, Coggia i Denninga. Ukazanie się ich jednak nie jest rzeczą pewną; ciała niebieskie, do których się zbliżą w drodze, mogą im dać inny kierunek, lub nawet przyłączyć je do orszaku swych satelitów. Możliwem jest także, iż rozbiją się one na kilka części. Wypadek taki trafił się z kometą Bieli, a nowszemi czasy z kometą Brooksa.

Eksplozja prochu. W wojskowym magazynie prochowym w Peszcie zdarzył się 9. bm. następujący wypadek. Przy wypróżnianiu patronów eksplodował jeden z nich i zapalił większą ilość prochu (około 10 kilo) znajdującą się na stole. Wskutek tego trzej robotnicy odnieśli cięższe, a trzej inni lżejsze poparzenia. W tym samym pokoju znajdowało się jeszcze 10 beczułek zawierających 110 kilo prochu, a przy nich zajętych było 18 robotników. Na szczęście ten wielki zapas prochu nie zapalił się i robotnicy uszli tylko ze strachem, ale bez szkody.

Piorun uderzył d. 9. bm. w sławny starożytny ratusz w Lowanium (Louvain) w Belgji. Główna wieża wskutek tego runęła. Szkodę obliczają na 25.000 fr.

Z Petersburga donoszą: Naczelnik artylerji 18. korpusu, Amosow, został mianowany komendantem fortecy kijowskiej.

Stały sekretarz akademji nauk Wiesiołowski opuszcza to stanowisko z powodu słabości zdrowia, a miejsce jego zajmie akademik Sztrauch. Dyrektor obserwatorjum moskiewskiego Bredichin wybrany został akademikiem zwyczajnym na miejce Struwego.

„Nonna." W ostatnim numerze warszawskiej *Medycyny* spotykamy wytłumaczenie, czem jest właściwie ta nowa jakoby choroba, o której w ostatnich czasach za granicą krążyło tyle sensacyjnych wieści. Otóż dokładne obserwacje dowiodły, że nie jest to żadna odrębna postać chorobowa, lecz po prostu zapalenie mózgu jako następstwo influency, powikłane zapaleniem płuc, czyli inaczej mówiąc, dwie znane dawniej choroby, które ze stanowiska bakterjologicznego w ścisłym pozostają ze sobą związku. Wszystkie znane dotąd wypadki zakończyły się śmiertelnie.

Zmarli: We Lwowie Grzegorz Iwachów, kuśnierz, w 51 r. życia, i Józef Mandl, wojskowy radca rachunkowy, w 61 r. życia.

W okolicach Pilawy w Kongresówce Edward Wojzbun, jeden z najwykształceńszych leśników polskich.

W Gracu Fryderyk Strampfer, dyrektor szkoły dramatycznej i dawniejszy dyrektor teatrów wiedeńskich, w 67 r. życia.

Emin pasza podał się, jak wiadomo, jako urzędnik egipski do dymisji. Wywołało to w urzędowych kołach kairskich największe wrażenie. Długi czas uważał się Emin „za opuszczonego", nie otrzymawszy na prośbę, aby mu wypłacono tymczasowo 500 funt. ster., żadnej odpowiedzi; w telegramach swoich przesyłał on jednak zawsze najczołobitniejsze życzenia kedywowi. Emin chciał sobie kupić dom w Bagamoyo, aby tam zamieszkać stale. Nie przypuszczano, aby urzędnik egipski przedkładał pobyt wśród dziczy nad mieszkanie w pięknym Kairze. Jest to wśród zniewieściałych urzędników egipskich niezwykły wypadek, wywarł też odpowiednie wrażenie i zrodził dla Emina większy jeszcze szacunek.

Stanley i Emin pasza. Pod tytułem „Z Stanleyem i Eminem paszą przez niemieckie dzielnice Afryki wschodniej", wydał p. A. Schynse pamiętnik, z którego wyjmujemy następujące słowa Emina, dotyczące „czynu wyswobodzenia" Stanleya. Oto, co powiada p. Schynse:

„Większą część drogi przegawędziłem z Eminem paszą, który z właściwych celów ekspedycji nie robi żadnej tajemnicy. Jakimże sposobem wpadł sprytny kupiec szkocki (Mackinnon, który dał wielką ilość pieniędzy na ekspedycję Stanleya) od razu na myśl, poświęcenia znacznych sum, ażeby wyswobodzić urzędnika egipskiego, którego może nawet nie znał z nazwiska? Ekspedycja nie była przedsięwziętą dla Emina paszy, ale raczej dla jego prowincji i jego kości słoniowej. Gdyby stosunki były pozostały niezmienione, wtedy 4000 cetnarów kości słoniowej, leżące w Wadelai, byłyby nietylko zupełnie pokryły koszta ekspedycji, ale stworzyły nawet fundusz, wystarczający na kilka lat. Tymczasem Emin pasza nazbierałby nowej kości słoniowej, bez najmniejszych kosztów zaanektowanoby piękną prowincję i w ten sposób byłyby środki dostania się do Mombasy. Jeżeli oprowiantowano Emina paszę, to dla tego tylko, ażeby Emin swą znajomość kraju i swój wpływ oddał na usługi swych wyswobodzicieli, a wszystko stałoby się zwyczajną kupiecką spekulacją. „Panom tym jestem bardzo wdzięczny za wszystko co dla mnie uczynili" — tak skończył Emin pasza — ale ostateczny cel ekspedycji stał się dla mnie jasny tej samej chwili, gdym pierwszą miał rozmowę z Stanleyem. Jakkolwiek Stanley nie robił mi propozycyj bezpośrednich, to jednak odczułem to odrazu, że po za tem wszystkiem jest co innego, aniżeli prosta chęć wyswobodzenia kilku urzędników egipskich."

W Petersburgu z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych wydawnictwo gazety *Jużanin* zawieszone zostało na miesięcy ośm.

Państwo sułtana mandarskiego, w którem zatkniętą została flaga niemiecka, leży u południowo-wschodnich stoków gór Kilimandżarskich. Podróżnik afrykański Ehlers towarzyszył w maju zeszłego roku 4 murzynom dżaggańskim do Berlina, którzy cesarzowi niemieckiemu przynieśli podarunki od sułtana mandarskiego. Murzyni przedstawieni zostali cesarzowi osobiście 20. maja, a porucznik Ehlers otrzymał od cesarza podarunki, aby je zawieźć sułtanowi. Jedno z pism niemieckich donosiło wtedy, że sułtan jest tylko małym kacykiem, panującym nad jedną osadą, której mieszkańcy trudnią się rozbojem. Gdy go jeden z podróżników niemieckich starał się nakłonić do wysłania delegatów do Berlina, do cesarza, pierwsze pytanie kacyka było: A cóż on mi podaruje? Na to oświadczył mu Niemiec: dostaniesz tyle, że będziesz bogatszy od sułtana Zanzibaru. Sułtan chciał wysłać 12 zębów słoniowych, które w każdym razie reprezentowały wartość 5—6000 marek, namyślił się jednak i posłał tylko 1 ząb jako dar dla cesarza. Wzmiankowany podróżnik, nazwiskiem Hessel, nie zupełnie pochlebne wystawia świadectwo jego czarnej mości. Tytułuje on go „starym osłem" i powiada, że czasami pijany jest 2 tygodnie, tańczy on wtedy i wyje wobec swoich wojowników, bije kobiety i ministrów itd.

Wymuszony dar. W paryskim teatrze du Chatelet wystawiono w tych dniach z wielkiem powodzeniem operę Berlioza „Romeo i Julia". Z okazji tej „Journal des Débats" przypomina głośną w swoim czasie historję 20,000 fr., które Paganini ofiarował Berliozowi, aby mu dać możność poświęcenia się w zupełności tworzeniu. Otóż, według słów współczesnego Liszta, wielki skrzypek obdarzył wprawdzie sumą tą Berlioza, lecz nie z własnego wcale popędu i bardzo niechętnie. Doradził mu to Juliusz Janin, w celu ugłaskania publiczności paryskiej, która po tłumnem uczęszczaniu na koncerty Paganiniego, zraziła się doń, gdyż odmówił swego bezpłatnego współudziału w koncercie, organizowanym na rzecz szpitalów paryskich. Juliusz Janin, gorący wielbiciel „piekielnego wirtuoza", dowiedziawszy się, iż za ogólnem porozumieniem sala miała być pusta na czterech ostatnich koncertach Paganiniego, ostrzegł go o tem i poddał mu sposób wkradzenia się znowu w łaskę publiczności paryskiej: „Ofiaruj dwadzieścia tysięcy franków Berliozowi — miał mu powiedzieć — a zamiast czterech koncertów, będziesz miał ośm przy pełnej sali".

Paganini z początku nie chciał nawet o tem słyszeć, lecz przystał wreszcie, obliczywszy zyski. I cała owa mise en scéne: publiczne wręczenie daru, tkliwe pocałunki, wymiana listów, została obmyślana przez dwu przyjaciół. We wszystkiem tem nie było ani cienia szczerości.

Kobiety i krawcy. Moda jest nietylko k śną i wszechwładną panią, lecz nadto rozrzutnicą mniejszą od swych pięknych adeptek. Świadczy o wymownie budżet jej, prowadzony przez pierw jej arcykapłanów—krawców paryskich. I tak: kr którego klientelę stanowią dwory zagraniczne, któ specjalność strojów na przyjęcia dworskie: ciężk bogatych, ubierający w dalszym ciągu „towarzys z czasów drugiego cesarstwa, powinien mieć k obrotowego — 6 miljonów fr.

Krawiec, którego specjalnością są kostjumy s rowe, obraca rocznie czterema miljonami fra Krawiec, którego utwory odznaczają się spokojną, rzucającą się w oczy dystynkcją, musi mieć co mniej 8 mil. fr. Krawiec, którego produkcje ce tani zbytek, jaskrawość i ekscentryczność, obraca ma miljonami fr. Krawiec arystokracji republikań trzema miljonami fr. Wreszcie specjalista od kostjum sportowych, podróżnych, kąpielowych o kroju an skim, dwoma miljonami fr.

Jednem słowem sztab główny kunsztu krawieck go wydaje rocznie, celem zadowolnienia swych k tek, 25 milionów franków; należy do tego dodać kie dziesięć miljonów, przypadających na szwacz podrzędniejsze magazyny mód, a będziemy mieli miljonów franków, wydawanych rocznie na gal przez tych, co produkują stroje; a o ileż więcej sztują one te, co je noszą? Krawcy na każdem niu niewieściem osiągają od 20 do 50 prct zysku. ny ich są tak wygórowane, gdyż muszą obliczać cone korzyści. Uczciwsze i zamożniejsze klientki bezwiednie co prawda, za te, które nie załatwiają gdy rachunków.

Mylnem jest przekonanie, iż krawcy wiodą k ty na pokuszenie; przeciwnie nieraz powstrzymują od obstalunków, przypominając niezałatwione fakt lecz napomnienia te nie osiągają skutku. Niejedna kna klientka ze łzami w oczach błaga o sporządz dla siebie nowej sukni, a gdy zaklęcia, z powodu gotrwałej niewypłacalności, są bezskuteczne, wy przekleństwami, godnemi przekupek z halli miejsk

Namiętność do stroju jest również silna, kart i napojów. Pewien wielki mistrz kunsztu p kiego miał się odezwać, iż mężczyzna nie powinien gdy widzieć kobiet przy stoliku gry i w magazy mód, jeśli chce, aby zachowały dla niego urok. tnie, córki Ewy, gotowe dopuścić się wszelkich pod pów, byle tylko zdobyć najmodniejszą suknię.

Tę słabą stronę wyzyskują też nieraz sami kraw cy, proponując klientkom swym, aby w pierwszorzędn nych firmach, za bajeczną zazwyczaj sumę, (której spł tę biorą na siebie), kupowały szereg modelów second wych, pod warunkiem, iż przez kilka godzin pozostaną one w ich pracowni, aby mogły być skopjowane i p szczone w obieg. Podobno niewiele Paryżanek odrzu ca taką propozycję. Często nawet dopuszczają się o podobnych fortelów na własną rękę. Kilka przyjaciół za wspólnem porozumieniem nabywa wytwory mod które mają się dopiero pojawić za parę tygodni, zn cznym szwaczkom każą reprodukować wiernie o stroje i w ten sposób osiągają „niezrównane szczęście zainaugurowania najnowszych fasonów.

Dla leśników. Celem obsadzenia posady adjun kta inspekcji leśnej rangi X. klasy dla okręgu las wego w Przemyślu ewentualnie innego z kraj. ob gów lasowych z systemizowanymi dla urzędników p stwowych poborami i ryczałtem rocznym na opędzen kosztów podróży i wydatków kancelaryjnych, rozpisa jest konkurs do 30. kwietnia br.

Na opróżnione stypendjum z fundacji p Piotra Krausnekera rocznych 500 złr. od początku roku szkolnego, ogłasza Wydział krajowy konkurs. S pendjum to przeznaczone jest wyłącznie dla uczni wydziału lekarskiego w uniwersytecie wiedeńskim szczególności zaś dla wnuków śp. fundutera i ich p tomków, a gdyby tych nie było dla synów obywateli *miasta Lwowa* wyznania chrześciańskiego, trudnią cych się handlem lub przemysłem. Synowie neofitów z fundacji tej korzystać nie mogą. Na propozycję wydziału lekarskiego w uniwersytecie wiedeńskim nadaje stypendjum powyższe tamtejszy konsystorz uniwersytecki, zatwierdzenie zaś wyboru służy ck. namiestnictwu we Lwowie.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce dziekana wydziału lekarskiego uniwersytetu wiedeńskiego najdalej do 31. maja br.

Mianowania. Rada szkol. kraj. zamianowała Teofila Koczerhana stałym nauczycielem w Wierzbianach, Julję Niementowską stałą nauczycielką w Solcu.

Nieostrożność ze światłem. Sługa Izaka Bombacha, wywróciwszy wczoraj wieczór w mieszkaniu L.

piętra, pod l. 1. przy ul. Żółkiewskiej, palącą się lampę ze stołu, przyczem zapalił się obrus, przestraszyła się tym widokiem tak mocno, że wyskoczyła oknem na ulicę. Szczęściem jednak uczepiła się chwilowo szyldu, a spadając następnie została przez fryzjera Hermana Müllera zatrzymaną w powietrzu, nie poniosła więc żadnego szwanku.

Prezentę na gk. probostwo regiae collationis w Fereskuli, otrzymał ks. Longin Bilinkiewicz, pleban. w Krasnoile.

Wieczorek ku czci Kraszewskiego, a na rzecz dotkniętych nieurodzajem włościan, urządzany przez czytelnię akademicką, odbędzie się d. 20. bm.

Nowi adwokaci. Dr. Teofil Okuniewski wpisany został 3. bm. w listę adwokatów z siedzibą w Horodence, a dr. Baruch Wittlin w Złoczowie.

W Stryju celem wysłuchania kandydatów ubiegających się o mandat poselski do Rady państwa z miast Sambor, Stryj, Drohobycz, odbędzie się w sali radnej 14. bm. o g. 4 popoł. zgromadzenie wyborców.

Kronika policyjna. Rynnę skradł Wład. Tiszler z domu przy ul. Kraszewskiego l. 13, został jednak schwytany i oddany do aresztów.

Chłopaków Grzegorza Modera i Feliksa Leisingera oddano do aresztów za kradzież spełnioną onegdaj na szkodę p. Antoniny W.

Fata morgana w Ohio. D. 22. marca zostali mieszkańcy miasta Ashland (Ohio) przerażeni wspaniałem zjawiskiem. Na zachodniej stronie niebios pokazało się bowiem nadzwyczaj wyraźne odbicie wielkiego miasta z kościołami i licznymi kominami fabrycznymi. Ludność Ashlandu mniej inteligentna, złożona przeważnie z czarnych i Chińczyków, uciekła do lasów, mniemając, że zbliża się koniec świata. Wykształceńsi zaś udali się na pobliskie wzgórza, ażeby nasycić się widokiem tego przecudownego fata morgana. Jak twierdzą niektórzy, zjawisko to było odbiciem oddalonego o 30 mil ang. od Ashlandu miasta Mansfield, inni zaś sądzą, że to odzwierciedlenie miasta Sandusky, odległego o 65 mil. Obraz ten wisiał nad miastem około 3 kwadranse, poczem się rozpłynął w powietrzu.

Fałszowana wanilja. Właściciele handlów kolonjalnych od jednego z hurtowników hamburskich otrzymali cyrkularz z ostrzeżeniem, iż w tem mieście otwarto fabrykę wanilji. Ajenci nowej fabryki udali się do Królestwa i cesarstwa w celu rozpowszechniania falsyfikatów.

Odczyt Polaka w Londynie. Dziennik angielski *Western Daily Mercury* zamieszcza obszerne i sympatyczne sprawozdanie z odczytu wygłoszonego w tych dniach w Londynie przez naszego rodaka p. Adama Giełguda. Przedmiotem tego zajmującego odczytu była żywotność naszego narodowego organizmu (the vitality of Poland.) Ze stosunku historycznego, literackiego, naukowego i ekonomicznego zaznaczył mowca w sposób dla Anglików przystępny rozwój naszego narodu. Zastrzegł się w końcu szanowny prelegent przeciwko porównywaniu Polski z Irlandją, w którem upodobał sobie Gladstone i inni angielscy mężowie stanu. W chwili podboju, dokonanego przez Hen.yka II., Europa cała znajdowała się w stanie półbarbarzyństwa, a Irlandja nie liczyła się do najbardziej ucywilizowanych krajów. Obecnie język irlandzki, uważanym być może za należący prawie do umarłych.

Odczyt p. Giełguda — pisze sprawozdawca *Western Daily Mercury* — ściągnął liczną publiczność, która nie szczędziła dowodów uznania prelegentowi.

Dar. Znany bogacz zurychski Fierz-Landis podarował radzie miejskiej Zurychu zamek Schwandegg wraz ze zbiorami, śród których pewna część ma wielką wartość. Jeżeli szwajcarskie muzeum krajowe urządzone zostanie w Zurychu, wtedy drogocenniejsza część zbiorów, złożona z broni, puharów, obrazów i starożytności ma podług woli ofiarodawcy być przyłączona do zbiorów muzealnych, reszta zaś ma być sprzedana na korzyść funduszu muzealnego. Jeżeli zaś muzeum urządzone by zostało w Bernie lub innem mieście szwajcarskiem, wtedy miasto rozporządza zbiorami i zamkiem, obracając go na jakikolwiek cel publiczny. Zbiory mają wartość 50.000, zamek zaś 100.000 fr.

A la Bratfisch. Najmodniejszym szczegółem toalety spacerowej dla pań są obecnie pelerynki do płaszczów, złożone z 10—12 oddzielnych kołnierzy, nazwane przez niewolników mody pelerynkami à la Bratfisch. Nowość nadesłana z Paryża i Wiednia, już znalazła zastosowanie na ramionach naszych elegantek.

Polski Figaro. Pod tym tytułem pojawiło się w Krakowie nowe pismo. Z egzemplarza okazowego nie można się dowiedzieć, jak często ma ono wychodzić i kto jest jego redaktorem, natomiast charakter inseratowy pisma jest bardzo widoczny.

Unieważnienie testamentu. Przed rokiem zmarła obywatelka gub. grodzieńskiej p. Antonina Brodziczowa, jedyny syn której oddawna cierpiał na pomieszanie zmysłów; przed śmiercią, jak donosi *Kur. Warsz.*, sporządziła formalny testament, w którym przeznaczyła 40 tys. rs. na założenie szpitala dla obłąkanych. Egzekutorem testamentu był wyznaczony p. R. Suszyński, kuzyn zmarłej. Wkrótce jednak po śmierci matki, młody Brodzicz wyzdrowiał i testament został unieważniony. Przed kilku miesiącami Br. zmarł, nie pozostawiając testamentu. P. Susz. chciał urzeczywistnić zacną myśl śp. Brodziczowej, oparli się jednak temu krewni zmarłych.

Edison wykonywa nowe, bardzo ważne ulepszenie fonografu i radzi zgłaszającym się nabywcom, iżby zaczekali, aż wszystko będzie gotowe.

Wybory. Pani domu. „Nie uważasz pan, iż mąż mój dziś nadzwyczaj wesoły i zadowolony.“

Gość. „A tak, proszę pani, bo to dziś był dzień wyborów, więc raz przecie doczekał się chwili, w której głos jego coś znaczył.“

Korespondencja od redakcji. Szan. Tow. opieki nad zwierzętami. Najazd na dom nr. 12. ul. Wronowskich nastąpił wskutek fałszywej denuncjacji z obowiązku komisarjatu, który musi się stosować do przepisów wyższej władzy.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Warszawa 10. kwietnia. Na granicy gal.-rosyjskiej obostrzono przepisy paszportowe.

Wiedeń 10. kwietnia. Wczoraj po północy odbyło się zgromadzenie tutejszych sług tramwajowych. Zebrało się 2000 osób w salach „pod trzema aniołami“. Zgromadzenie zwołała rada zawiadowcza tramwaju celem narady nad reorganizacją kasy chorych i wdów. Zgromadzenie było nadzwyczaj burzliwe. Radzie zawiadowczej zarzucono, że wyzyskuje służących, że ich okłamuje. Przewodniczącemu drowi Koppowi zarzucano kłamstwa. Zgromadzenie przeciągnęło się aż do pół do 5. Zachodzi obawa ponownego wybuchu strajku tramwajowego.

Aresztowania indywiduów, które brały udział w ekscesach, trwają wciąż. Dziś spokój nigdzie nie został zakłócony.

W tutejszych magazynach mód robotnice podają sobie z rąk do rąk arkusze z żądaniem podwyższenia płacy. Między robotnicami jest ożywiona agitacja za strajkiem.

Według dotychczasowych dyspozycyj będzie cesarz obecny na *tegorocznych manewrach* w Galicji, następnie na manewrach w Górnej Austrji, a wreszcie na wielkich manewrach w Węgrzech koło Debreczyna.

Delegacje zbiorą się z końcem maja.

Salcburg 10. kwietnia. Książę arcybiskup Eder zmarł tutaj.

Budapeszt 10. kwietnia. Tutejsze dzienniki donoszą, iż rząd węgierski wszedł w rokowania z rządem austrjackim co do budowy kolei Marmoros-Sziget do Stanisławowa albo Kołomyi.

Paryż 10. kwietnia. Ankieta dla sprawy zarazy bydlęcej zaleciła, by w rzeźniach miejskich na przedmieściu La Vilette wybudowano osobny budynek dla przyjmowania zwierząt, pochodzących z krajów zarazą nawiedzonych. Od wyniku tych zarządzeń zawisłą będzie zmiana rozporządzenia z listopada 1889 roku, które zakazuje *bezwarunkowo* przywozu bydła rzeźnego z Niemiec i Austrji.

Wiedeń 11. kwietnia. Dzienniki rozwijają agitację zatem, ażeby rodziny mieszczańskie zaniechały tym razem tradycyjnej przejażdżki na 1. maja w Praterze, i wzywają władze do rozwinięcia jak największych środków zapobiegawczych (wojsko, policję) przeciw robotnikom na 1. maja.

Wczoraj miała się odbyć rada ministerjalna celem powzięcia uchwały, jak się należy zachować 1. maja wobec robotników.

Zaślubiny arcyks. Walerji z arcyks. Franciszkiem Salwatorem odbędą się stanowczo z końcem czerwca w Iszlu, gdzie już teraz robią wielkie przygotowania. Ślub odbędzie się w kościele parafialnym w Iszlu.

W muzeum wojskowem z tak zwanej „komnaty Radecky'ego“ skradziono historyczną buławę marszałkowską.

W zmowie murarzy nastąpiło wczoraj polepszenie na korzyść robotników; deputacja murarzy z adwokatem Ellbogenem na czele udała się wczoraj w południe do ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie ją przyjmował szef sekcyjny Breysky. Deputacja zapewniła, że ani jeden robotnik nie brał udziału we wtorkowych wybrykach pospólstwa, które zostały wywołane przez antysemickich podżegaczy. Następnie upraszała deputacja o pośrednictwo celem załagodzenia strajku.

Stąd udała się deputacja do namiestnika Kielmannsegga, który ją przyjął nader przyjaźnie, uznał skargi na postępowanie majstrów za słuszne, wyraził zdziwienie, dlaczego już dawniej te skargi do niego nie doszły i obiecał u majstrów pośredniczyć na korzyść robotników.

Wczorajszy wieczór przeszedł w Hernals całkiem spokojnie. Wojsko i policja opróżniły już o 6. godzinie wieczorem ulice, a gdy o 8. zamknięto bramy domów, wróciło wojsko do koszar. Skonstatowano, że w wybrykach brali udział uczniowie szkół i młodzież uliczna w wielkiej ilości.

Giełda wieczorna: kredyty 301·25, węg. renta złota 102·25.

Berno 11. kwietnia. Murarze i kamieniarze uchwalili obchodzić uroczyście dzień 1. maja.

Budapeszt 11. kwietnia. Rząd nie dozwoli na publiczne obchody robotników w dzień 1. maja.

Według doniesień *Pester Lloyda* stwierdzono po najnowszej wymianie zdań między Capriwim i Kalnokim, że panuje najzupełniejsza zgodność Niemiec z Austrją w polityce, szczególnie co do sprawy wschodniej. Ten sam rezultat co do zgodności okazał się między Capriwim i Crispim.

Berlin 11. kwietnia. Nowy kredyt na wojsko wynosi około 50 miljonów marek.

Vossische Ztg. twierdzi, że położenie polityczne po zmianie kanclerza jest częściowo niepokojącem. Zdaje się to odnosić do polityki wewnętrznej, ponieważ cesarz zamierza utworzyć ministerstwo państwowe, w czem państwa związkowe upatrują ograniczenie ich autonomji. Bismark ma państwa związkowe umacniać w opozycji.

Rzym 11. kwietnia. Dziennikarze Lavalette z Francji i Grünwald z Niemiec zostali z Włoch wydaleni.

Londyn 11. kwietnia. Według *Timesa* stanowisko Crispiego ma być mocno nadwerężone; w ogóle całe trójprzymierze ma być w niebezpieczeństwie.

Teatr, literatura i sztuka.

(ms.) **Opera.** Milutka opera Thomasa „Mignon“ cieszy się zasłużonem uznaniem we Lwowie, dowodem tego wczorajsze przedstawienie, które się odbyło wobec wcale licznie zebranej publiczności. Panie Heller i Skalska jakoteż pp. Jerzyna i Jeromin i wczoraj oklaskiwano.

Sądząc z dotychczasowego repertuarza, zanosi się we Lwowie na stałą operę. Zamiar ten zasługuje w zasadzie na uznanie. Chcąc jednakże zamiar ten urzeczywistnić, winna dyrekcja pamiętać nie tylko o solistach lecz także i o orkiestrze, która obecnie jest zupełnie zdekompletowaną i wcale nie odpowiada nowoczesnym wymogom. Już kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę na te rażące braki, a jeżeliśmy umilkli, to jedynie z powodu, że sądziliśmy, że sezon operowy skończy się z Wielkanocą.

Fundamentalną podstawą każdej przyzwoitej opery jest należyta orkiestra. W orkiestrze lwowskiej zasiadają wprawdzie wyborni artyści, jest ich jednakże stanowczo za mało a w dodatku wielu instrumentów wcale nie ma. Braki te nie rażą tych słuchaczy, którzy przychodzą do teatru na operę jedynie z zamiarem przekonania się ile razy ten lub ów spiewak atakował czysto i efektownie wysokie *C)*. Jednakowoż publiczność muzykalna słucha z równem zajęciem pięknej orkiestry której nowocześni kompozytorowie w swych dziełach pierwszorzędne wyznaczają miejsce. Mamy nadzieję, że słuszne nasze uwagi, wedle możności będą uwzględnione, tembardziej że obecnie po sezonie łatwiej o dobrych muzyków niż później.

P. Jerzy Liebling, doskonały pianista, towarzyszący w podróżach artystycznych p. Mierzwińskiemu, zawitał wczoraj po teatrze do koła literackiego i uraczył licznie zebranych słuchachaczy kilku prześlicznie wykonanymi utworami. W szczególności zachwycił p. Liebling audytorjum Liszta II. rapsodją i Duponta „Toccatą“.

Zmuszony wyrazami uznania, dodał jeszcze artysta kilka drobniejszych utworów.

Repertoar teatralny. Dzisiaj w piątek po raz pierwszy „Oj kobiety, kobiety“, komedja w 3 aktach

Dumanoira. Jutro w sobotę jedyny gościnny występ p. Mierzwińskiego w „Hugenotach.“ W niedzielę po południu „Kapitan Fracassa“, operetka Dellingera. Wieczór „Książę Pan“ komedja w 4 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

P. Franciszek Wysocki, utalentowany artysta teatru hr. Skarbka we Lwowie, wystąpi w niedzielę gościnnie w Słowackiego „Mazepie“ z trupą p. Karola Mattauscha w Stanisławowie.

P. Aleksander Bandrowski, Lwowianin, tenor opery frankfurckiej, wystąpi po raz pierwszy gościnnie w nadwornej operze wiedeńskiej jako Rienzi w operze tegoż nazwiska.

Rzeźbiarz Kurzawa na zamówienie jednego z przemysłowców warszawskich, wykonywa minjaturowy model grupy „Mickiewicza, budzącego genjusza.“ Grupa będzie odlana z srebra, czem się zajmie jeden z jubilerów.

Na wystawę zjedn. Tow. przyj. sztuk pięknych we Lwowie nadeszły dzieła sztuki następujących pp. artystów: 1. Piotrowskiego Ant. „Niedziela“. 2. Grabińskiego „Z okolic Krosna“. 3. Gramatyki Antoniego „Z Rusi“. 4. Massalewskiej Mel. „Przed burzą“. 5. Rygiera Teod. „Popiersie Lenartowicza“. 6. Zadrazila „Na tropie“. 7. Kotowicza „W ogrodzie“. 8. Hakowskiego „Medaljon Zyblikiewicza“. 9. Augustynowicza „Portret Bełzy“. 10. Pszorna Franc. „Krajobraz“. Pozostałe szkice na „głodnych“ są do nabycia w kancelarji Reprezentacji.

Z akademji umiejętności. D. 20. marca odbyło się posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem prezesa akademji dra Majera. Na posiedzeniu tem prof. Karliński przedstawił rozprawę dra Birkenmajera pt. „O niewyzyskanym dotąd szczególe z astronomji starożytnej, przechowanym u Tacyta“ i zdał z niej sprawę. — W rozprawie tej, źródłowo napisanej, autor dochodzi do wniosku, że Hipparch nie może być poczytywanym za tego, który odkrył cofanie się punktów równonocnych, skoro na kilka wieków przed nim zjawisko to znanem było filozofom jońskim. — Na posiedzeniu ściślejszem zatwierdzono wybór pp. Rybińskiego, Tondery i Wiśniowskiego na członków komisji fizjograficznej.

„Zapiski martwego domu“, jedna z najznakomitszych książek w literaturze rosyjskiej, na pół pamiętnik, a na pół szereg szkiców i opowiadań pióra Fedora Dostojewskiego, wyszły niedawno w tłumaczeniu niemieckiem. Dostojewski, zmarły przed 9 laty znakomity powieściopisarz rosyjski, był w r. 1849 już jako sławny autor, za czytanie listu Bielińskiego do Gogola i za należenie do najniewinniejszego w świecie tajnego związku Petraszewskiego, wraz z kilkunastu innymi młodymi ludźmi zasądzony na śmierć, a następnie przez cara „ułaskawiony“ do ciężkich robót w Syberji. Przebył on tam 10 lat, i owocem jego pobytu w „ostrogu“ była ta książka przerażająca w swej prostocie malowidłem życia więźniów i okropności ich cierpień. Dodać należy, że Dostojewski napisał swą książkę w parę lat po powrocie ze Syberji, i że panujący w niej ton i koloryt, nadany jej przez autora, w przeciwieństwie do wszystkich innych jego utworów, jest więcej pogodny i z lekka tęskny, lecz nniej ponury; daje to tem większą rękojmię prawdziwości i tem większy stanowi kontrast z piekielną zaiste treścią książki.

Wiadomości polityczne.

Kromieryż 10. kwietnia. Odbyło się tu d. 7. bm. zgromadzenie chłopów czeskich, zwołane przez czeskie stronnictwo chłopskie. Zgromadzenie było bardzo liczne. Mimo sprzeciwienia staroczeskiego posła Roskosznego uchwalono zamiast rozwiązanego stowarzyszenia chłopskiego zawiązać nowy czeski centralny związek chłopski, do którego przystąpić mają wszystkie czeskie kółka rolnicze w Morawie. Posłowi Roskosznemu zarzucono, że jest wrogiem chłopów.

Berlin 9. kwietnia. *National Zeitung* wyraża stanowczo przekonanie, że rozporządzenie cesarza niemieckiego o uzupełnianiu korpusu oficerskiego miało jedynie tę uznania godną tendencję, by usunąć przeszkody w otrzymywaniu rangi oficerskiej, a nie wykluczać innych wyznań od osiągnięcia tej rangi przez postawione wymaganie „chrześcijańskiego uobyczajenia“. „Jak obecnie — pisze ten dziennik — są żydowscy oficerowie, co prawda na razie tylko w rezerwie i landwerze, tak też i nadal uważamy za rzecz wykluczoną, by wyraz ów wbrew postanowieniom konstytucji miał na przyszłość dopuszczenie do stopnia oficerskiego czynić zawisłem od wyznania religijnego. Uobyczajenie narodów cywilizowanych jest chrześcjańskiem wskutek rozwoju dziejowego, wskutek wpływu chrześcjaństwa na obyczajność; faktycznie przejęty jest niem każdy, kto całkowicie stoi na gruncie niemieckiego (!?) życia ludowego, bez względu na to, do jakiego religijnego wyznania się zalicza i czy wogóle w duszy należy do jakiegokolwiek wyznania“. Klar wie Schuhwichs!

Petersburg 6. kwietnia. *Nowoje Wremia* donosi, że poseł rosyjski w Berlinie, hr. Szuwałow, zostaje mianowanym główno-dowodzącym na Kaukazie; miejsce jego w Berlinie zajmie poseł rosyjski w Wiedniu, Łobanow-Rostowski, do Wiednia zaś przeniesiony zostanie z Stambułu Nelidow, po którym obejmuje stanowisko dyrektor departamentu azjatyckiego w ministerjum spraw zagranicznych, Zinowjew, na tę zaś ostatnią posadę mianowany będzie były poseł w Brazylji, Jonin.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Nowe źródło nafty w Niemczech. Ze Strasburga donoszą, że na gruncie kopalni Oberstritten w Alzacji niższej, w lesie do Hagenau należącym, dowiercono się d. 15. marca w głębokości 251½ metra, tryskającego źródła nafty, która obecnie dostarcza na dobę 50 beczek nafty, wydobywającej się na wierzch bez pompowania. Wiadomość ta jest bardzo doniosłą o tyle, że stanowi stwierdzenie faktyczne, iż w lesie Hagenauskim znajdują się obfite i pod wysokiem ciśnieniem stojące pokłady ropy, podobnie jak w Pechelbronn, o 5 kilometrów tylko oddalonem. W Pechelbronn od lat kilku wydobywa się naftę przy bardzo znacznych wynikach.

Nadesłane.

Powiększenia fotograficzne
z jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości**, wykonuje *bez zatraty podobieństwa*
Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

Dr. Teofil Stachiewicz
lekarz specjalny do chorób:
płuc, gardła i nosa
ordynuje od 3—5., pl. Marjacki l. 8. Telefon 284

Ciągnienie 15. kwietnia.
Promesy
na 3% Losy austr. Zakładu kred. ziemskiego
Główna wygrana
50.000 złr.
sprzedają po 1 złr.
SOKAL i LILIEN
dom bankowy i kantor wymiany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 10. kwietnia 1890.

Hotel ŻORŻA. A. Leszczyński z Zabłocia, J. hr. Tarnowski z Byczowa, M. dr. Fedorowicz z Słobody, J. Jasiński z Olszanicy, Z. Loewenthal z Berlina, K. hr. Czosnowski z Wołynia.

Hotel ANGIELSKI. B. Orzechowicz z Kulnikowa, L. Starczewski z Wołynia, H. Janiszewski z Birczy, T. Biłous z Kołomyi, L. Samolewicz z Niemirowa.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mięszany

W kierunku ze Stryja: 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3·36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże-Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8·05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5·41 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9·16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna, 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy

Ku Bełzcu: 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej od 5tej popołudniu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

10. kwietnia 1890.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	193 50	197 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	230 25	233 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	302 —	306 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	101 40	102 40
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	106 —	107 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	98 70	99 70
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 —	102 —
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	97 40	98 40
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 —	102 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	94 75	95 75
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 75	100 75
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	94 —	95 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	57 —	60 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	47 —	50 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	97 55	98 55
Galicyj. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	91 75	92 75
Losy.		
Miasta Krakowa	2 —	25 —
„ Stanisławowa	—	36 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 52	5 62
Dukat cesarski	5 60	5 70
Napoleonder	9 43	9 58
Półimperiał	9 65	9 75
Rubel rosyjski srebrny	1 32	1 42
Rubel resyjski papierowy	1·28 25	1·30 25
100 marek niemieckich	58 35	59 35

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 10. kwietnia 1890.

	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Akcje węgierskie banku kredytowego	336 50	
„ Banku anglo-austrjackiego	150 40	
„ Unionbanku	241 —	
„ kolei Karola Ludwika	194 —	
„ kolei północnej	264 50	
„ kolei południowej (Lombardy)	123 25	
„ kolei państwowej	217 75	
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	230 50	
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	190 50	
Losy komunalne wiedeńskie	146 —	
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	111 —	
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 75	
Losy regulacji Cisy		
Akcje Banku dla krajów koronnych	220 40	
Renta węgierska złota 4 proc.	102 15	
Akcje Bankvereinu	117 40	
Rosyjski rubel papierowy	129 25	
Losy premjowane węgierskie		
Akcje kredytowe		

Cement groszowicki

wedle sprawozdania „Kurjera Lwowskiego“ Nr. 218 wykazały próby Magistratu miasta Lwowa przedsięwzięte wobec pp. profesorów techniki, inżynierów, architektów i chemików, że Cement groszowicki przewyższa co do jakości wszystkie inne w kraju używane gatunki o 60%, Szczakowski zaś o 100%, a Witkowicki o 140%. — Wyłączny skład

Cementu Groszowickiego dla Galicji u

J. Maurycego Diamanda

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 39. Telefon 45.

Najlepsze Wapno hydrualiczne!

M. JONASZ

Dom bankowy we Lwowie

ulica Jagiellońska 3.

ma na sprzedaż

Koniczynę najprzedniejszego gatunku

Próbki i wysełka na żądanie.

VERITABLE BENEDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE

Opactwa Fecamp we Francji

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt

jeden z najlepszych Likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A. Legrand aîné*

Skład główny w **FECAMP we Francji.** Agencja główna w Paryżu, Boulevard Hausman 76. „Prawdziwy likier Benedictine znajduje się w składach następujących domów, które się zobowiązały nie sprzedawać fałszerstw i naśladownictw tego wybornego „Likieru Benedictine“:

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l'Étranger
A. Legrand aîné

Znajduje się w głównych handlach win i korzeni.

Na wiosnę i lato!

wielki wybór strojnych kapeluszy damskich i dziecinnych po bardzo tanich cenach, najmodniejszych i nadzwyczaj gustownych, w znanym magazynie mód przy placu Cłowym liczba 2., tramwaj na miejscu u **Czaczkiesowej.**

Pomocnika

fachowo wykształconego poszukuje Magazyn towarów bławatnych i konfekcji damskich J. Sobolewskiego w Krakowie.

MASZYNY

i narzędzia rolnicze

najnowszej i najtrwalszej konstrukcji sprzedaje na raty, oraz przyjmuje wszelka reperację po najniższych cenach.

Leon Orlewicz

we Lwowie
ulica Leona Sapiehy l. 31.

Niklowanie

wszelkiego rodzaju przedmiotów z żelaza, stali, miedzi i mosiądzu, mianowicie

po cenie od	zł. ct.	do zł. ct
Samowarów . . .	1·50	3·—
Okuć do drzwi i okien	—·15	—·60
Łyżew	—·—	1·—
Lichtarzy mosiężnych	—·15	1·—
Nożyczek i narzędzi lekarskich . . .	—·15	—·50
Żelazek do prasowania	—·45	—·65

Lamp, sprzętów galanteryjnych itp. dowolnych kształtów i rozmiarów wykonuje najtaniej i nader trwale

Pierwszy krajowy koncesjonowany

Zakład galwaniczny

Henryka Rosenbuscha

we Lwowie, ul. Kopernika l. 16.

Zakład przyjmuje również wszelkie wyroby metalowe do złocenia, srebrzenia, mosiążenia i miedzenia za pomocą prądu elektrycznego.

Niklowanie chroni najzupełniej od rdzy i śniedzi.

Doskonały **proszek** do czyszczenia bez użycia wszelkich kwasów w puszkach po 20 centów.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Na święta ceny zniżone!!

Każde wino przed kupieniem (z wyjątkiem szampana) można gratis kosztować.

Litra **Wina węgierskiego 40 ct** flaszka **38** ct. **Zieleniaki wytraw.** flaszka po **50, 65, 80** ct. **Hegelayery** po **50, 80** i **1** złr. **Samorodnery** po złr. **1, 1·20. Ofner 60** i **90** ct. **Ruster 90** ct. **Austrjackie stołowe** flaszka **38** ct. **Weidlinger Nussberger** po **65** cent. **Feslauer 80, Klosterneuburger 90** ct. **Goldmarke 1** złr. **Feslauer Goldek** złr. **1·25.** i wiele innych.

Wódki: kminkowa, wiśniowa, pomarańczowa, miętowa, różówka, żytniówka cała flaszka **75** ct., pół flaszki **40** ct. **Gdańska kminkowa, złotopłyn 1** złr. **Jarzębiak, Jarzębinka, Koniferynka** zł. **1·10. Ratafia, Dereniówka, Drohojewskiego** złr. **1·25** i wiele innych; oraz znakomite **Piwa pilzneńskie wystałe** flaszka **17** cent. (kaucja 3 ct.) **Wyborny Miód** flaszka **50, 75** ct. poleca **handel Stan. Wojciechowskiego** Chorążczyzna.

„Hotel Garni“ pod **„TRZEMA KORONAMI“** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Piwa z odstawą do domu. Piwo lwowskie flaszka 8 ct., piwo **Pilzneńskie** flaszka 16 ct., piwo **okocimskie** flaszka 12 ct., **Bok** małe 10 duże 20 ct., jakoteż wszelkie towary korzenne. **Wina i Wódki** poleca handel **Jana Bodnara,** Akademicka 20. 2522

A. Rossignon i W. Zukiewicz róg ul. Zyblikiewicza i św. Mikołaja polecają: Piwo Butelkowe, Marcowe Lilienfelda ½ litr. flaszka 8 ct., Pilsner z browaru Mieszczańskiego oryginalne ½ litr. flaszka 17 ct. Kaucja za flaszki 2 ct. Dostawa piwa do domu bezpłatna. 2407

Zakład kąpielowy w Lubieniu Wielkim koło Gródka, ma do wydzierżawienia na tegoroczny sezon kąpielowy, restaurację i sklep.

Para klaczy gniadych szesnastej miary, zaprzęgowe i pod wierzch do sprzedania. Ulica Sokoła 4. 2604

Parcele budowlane w bliskości tramwaju, sprzedaje pod przystępnemi warunkami **Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie,** przy placu Marjackim l. 9. 2584

Kasy ogniotrwałe!

Simon Degen 17. Jagiellońska.

Młody człowiek, rutynowany **buchhalter** posiadający trzy państwowe egzamina rachunkowe i egzamin z podwójnej buchhalterji, kupieckiej i ukończone szkoły handlowe, tudzież i kilka innych chwalebnych świadectw od swych chlebodawców, obecnie na posadzie, poszukuje od 20. Kwietnia b. r. posady buchhaltera, kontrolora lub kasjera. Łaskawe zapytania pod adresą: Kasjer w Płotyczy poczta Tarnopol. 2598

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie.

A. Jasińska Modniarka w **Kołomyji** poleca najnowsze paryskie kapelusze; w domu p. Wispekowej ul. Kościuszki.

Pisarz z dobrem pismem znajdzie umieszczenie w biurze wywiadowczem J. Polińskiego, ulica Karola Ludwika l. 5. 2610

1000 marek pocztowych około 200 gat. 45 ct. u G. Zechmayera Norymbergja. Kupno. Zamiana.

Szczotki do włosów, sukni, wąsów, zębów i paznogci. **Grzebienie** kauczukowe i z bawolego rogu. **Gąbki** we wszystkich gatunkach. poleca w wielkim wyborze

R. KRIMMER

we Lwowie hotel Francuski.

Wodę kolońską, perfumerje, pudry, ekstrakt orzechowy do ściemniania włosów i t. p. sprzedaje **po cenach fabrycznych** Chemiczne Labo- Karola Ludwika 7. I. piętro. 1059

Grunt pod budowę dwufrontowy, 1000 sążni, w całości lub częściowo do sprzedania. Garncarska 29. 2614

Poszukuje się panienek zdolnych w krawieczyźnie do jednego z pierwszych magazynów we Lwowie. Wiadomość w administracji. 2540

Służący pokojowy żonaty bezdzietny poszukuje obowiązku od pierwszego Maja, może przytem wypełniać obowiązki dozorcy domu, żona tegoż umie ładnie prać i prasować. Mieszka ulica Zacerkiewna Nr. 3., drzwi 4. Józef Blicharz. 2615

Realność piątrowa, nowa, sucha, w pobliżu głównego dworca do sprzedania. Dług bankowy do przyjęcia 3400 złr., gotówka potrzebna 6.600 złr. Zgłoszenia pod B. A. poste restante Lwów. 2616

Realność około 100 morgów z zasiewami i budynkami jest do sprzedania pod lit. F. G. poste restante Grybów. 2459.

Osoba umiejąca szyć, gotować i prasować, znajdzie zaraz umieszczenie. Wiadomość, plac Bernardyński 15. II. piętro. 2625

Poszukuję panny uzdolnionej w krawiectwie damskiem, do prowadzenia pracownią. Warunki bardzo korzystne, bliższa wiadomość u p. Karola Bayera, ulica Ormiańska l. 8. pierwsze piętro. 2624

Pisarz ekonomiczny z ukończoną niższą szkołą rolniczą w Dublanach i dwuletnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje M. Jaremko w Ponikwie poczta Brody. 2626

Trzy realności nowe, parterowe, murowane do sprzedania razem lub pojedynczo w Zamarstynowie, ulica Króla Jana III. Nr. 12 2621

Buchhalterów, Korespondentów, Pomocników handlowych i praktykantów, Administratorów, Oficjalistów prywatnych, Guwernerów, Guwernantki i Bony, różnej narodowości, Osoby do towarzystwa i zarządu domu, Panny służące uzdolnione w kroju, krawieczyznie i czesaniu itd. z najlepszemi rekomendacjami **poleca**

Centralne Biuro Posad
JANA LITWINSKIEGO
we Lwowie.

Kamerdynerów, lokai kredensowych, kucharzy i kucharki, chmielarzy i ogrodników, maszynistów egz., kowali, ślusarzy, stolarzy, stelmachów, młynarzy, mielników i pszczelarzy, dozorców lasu i gumiennych, jak również wszelką służbę dworską i miejską we wielkim wyborze i z dobremi rekomendacjami **poleca**

Centralne Biuro sług
JANA LITWIŃSKIEGO
we Lwowie.

Płatniczych za kaucją, kelnerów i kelnerki, kasjerki polki i niemki, kucharzy i kucharki, pokojowe itp. służbę **dla PT. Hotelierów, Restauratorów i Kawiarzy poleca**

Centralne Biuro posad i sług
JANA LITWIŃSKIDGO
we Lwowie.

Mieszkania większe i mniejsze, kawalerskie z meblami lub bez, również lokale na sklepy, restauracje i t. p **poleca**

Central. Biuro wynajmu mieszkań
JANA LITWIŃSKIEGO
we Lwowie.

Dom mieszkalny frontowy o 6 pokojach i kuchni, oficyny murowane do sprzedania za 3.800 złr. lub z parcelą budowlaną za 5000 zł. Ulica Janowska 55. 2623

Uczeń prywatny VI. gimn. poszukuje lekcji lub odpowiedniego zajęcia. Łaskawe oferty do 17. b.m pod adresem: Jan Drozdowski w Śniatynie. 2620

Wdowa po robotniku kominiarskim z 6. dzieci w wielkiej nędzy uprasza litośnych o łaskawą pomoc. Eleon. Sopotnicka, droga Wulecka 4.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6, 5 pokoji od 1. maja, **4, 3 pokoje, pokój z nyżą i kuchnią** od 1ego kwietnia. **Pomieszkania kawalerskie. Pokój z kuchnią. Magazyn. Strych** na zboże **zaraz** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, w godzinach od 9—1 i 3—6. 2138

4 pokoje, Zygmuntowska 17. 2347

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, nyża, garderoba, kuchnia, 1 piętro balkon od 1. Maja do najęcia. 2465

2 pokoje Teatralna 10.

Ulica Długosza 8 w parterze, 3 pokoje z werandą i kuchnią. 2579

3 pokoje, nyża, kuchnia z przynależytościami od 1. Czerwca. Ulica Garncarska 28. 2600

W willi „Zacisze“ pokoje kawalerskie do wynajęcia Kalecza 7. 2603

2 pokoje frontowe i kuchnia. Ul. Kleparowska 1. a. 2618

Chorążczyzna 21. Dwa pokoje z kuchnią zaraz, 5 pokoi od 1. Maja. 2619

Mieszkanie składające się z 5 pokoi 2 przedpokoi, I. piętro do wynajęcia od 1 Maja ul. Ossolińskich gmach ks Sapiehy. 2612

W dawnym gmachu pocztowym (ul. Sykstuska 23.) restaurowanym z wszelkim komfortem od 1. maja: w parterze **6** pokoi, na 1. piętrze **7** pokoi i salon, na 2. piętrze **6** pokoi i gabinet, **7** pokoi i salon z kuchniami i przynależnościami, wielki magazyn, stajnia i wozownia. Bliższa wiadomość u dozorcy. 2613

2 pokoje i kuchnia od 15. Kwietnia 2 pokoje i kuchnia od 1. Maja. Sobieskiego 34. 2622

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne

ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka l. 25, róg Wałowej.

Kraków Sukiennice l. 20.

Czerniowce Rynek l. 2.

Woda fiołkowa

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do najwyższego stopnia. **Cena 1 złr.**

Puder hygieniczny

odświeża i nadaje twarzy przyjemną naturalną białość i delikatność, przytem wygładza zgrubiały naskórek. **Pudełko 30, 50 ct. i 1 zł.**

Nigretina

do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny. **Cena 1 złr.**

Mydło wschodnich piękności

zaleca się nietylko wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzenia zmarszczek, łagodzi i bieli płeć, nadaje jej wyraz świeżości i młodości. — **Cena 80 ct.**

4% Obligacje indemnizacyjne węg.
4% Obligacje propinacyjne galicyj.
4½% Obligacje propinacyjne węg.
5% Obligacje propinacyj. bukowiń.

poleca do lokowania kapitałów jako pierwszorzędne papiery wartościowe po kursie dziennym

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“
Prenumerata całoroczna złr. 1·80 na prowincji.

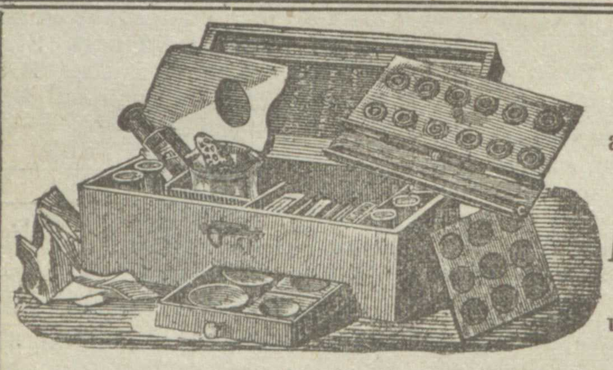

Farby, przybory i utensilja
artystyczno - malar.
poleca
Alojzy Hübner
we Lwowie
ul. Karola Ludwika
liczba 13.

Koniczyna na nasienie

zbioru tegorocznego
Prima po 38 do 42 złr. na sto kilogramów
Secunda po 24 do 32 złr. „ „ „
sprzedaje w każdej ilości
KAROL BUCHSTAB we Lwowie
ulica Kamińskiego nr. 1.
Próbki i wysełki na żądanie.

Biuro miastowe
c. k. uprzywil. kolei Karola Ludwika
we Lwowie, (Hotel George).

Sprzedaż biletów podróżnych bez nadwyżki, ekspedycja pakunków podróżnych, wydawanie biletów okrężnych zestawialnych, międzynarodowe biuro podróżne. Wyjaśnienia we wszystkich sprawach dawane będą podróżującej publiczności bezpłatnie.

Dyrekcja kolei Karola Ludwika.

TOWARZYSTWO POWROŹNICZE
w Radymnie

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencjonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie
poleca swoje
wyroby powroźnicze i sieciarskie
tudzież pasy do maszyn, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze itp. w najlepszej jakości po cenach umiarkowanych.

Wskutek powrotu stypendysty naszego posłanego kosztem Wysokiego Wydziału kraj. z fabryk powroźniczych w Pöchlarni Wiedniu, jesteśmy w możności najozdobniejsze nawet, a dotąd w kraju nie wyrabiane, artykuły powroźnicze jakoto: sieci do polowania, na konie, załubnie, szpagaty kolorowe aptekarskie, węże do sikawek, torebki myśliwskie, nakrycia salonowe na stół, hamaki bez guzów itp. po cenach umiarkowanych dostarczać.

Przestroga.

Ponieważ doszło do naszej wiadomości od bardzo poważanych osób, że handlarze wyrobami powroźniczemi wątpliwej wartości w Radymnie, podszywając się pod naszą firmę, potworzyli po całym kraju sklepy z wyrobami powroźniczemi, zasilając lichemi towarami z domieszką juty i kłaków P. T. Publiczność przeto przestrzegamy każdego, że nikomu nie powierzyliśmy wyrobów naszych na sprzedaż, i prosimy z całem zaufaniem udawać się wprost do naszego Towarzystwa, gdzie tylko wyroby powroźnicze z czystych silnych konopi i pod kontrolą ludzi zaprzysięgłych wykonywane bywają, a cenniki na żądanie odwrotnie darmo i opłatnie wysyła się.

Dyrekcja:
Marceli Świechowski. *Ks. Leon Pastor.*

Dotąd nieprzewyższony!

W. Maagera
prawdziwy czyszczony
TRAN z WĄTROBY
przez
Wilhelma Maager z Wiednia

Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierany i jako **łatwy do strawienia**, także dzieciom szczególnie zalecany i ordynowany jako najczystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek przeciw **słabościom piersi i płuc, szkrofułom, ostudom, czyrakom, wyrzutom naskórnym, słabościom gruczołowym, osłabieniom** i t. d.

Flaszka po 1 złr. w moim składzie fabrycznym: **Wien Heumarkt nr. 3.** tudzież **we wszystkich aptekach i handlach korzennych** monarchji austro-węgierskiej do nabycia.

We **Lwowie** u pp.: Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera, K. Krzyżanowskiego aptekarzy, St. Markiewicza. K. Bałłabana, kupców.

Wierzchowiec

wałach, pół krwi angielskiej, 16tej miary, silnej budowy, pięknej figury, wysokie chody, wiele temperamentu, a przytem spokojny, zupełnie ujeżdżony, bez błędu pod gwarancją, jest do sprzedania.

Zgłoszenia adresować do Zarządu dóbr Wareża ost. p. loco.

Artykuły gumowe
jak:
Prześcieradła gumowe dla położnic, Podściółki dla dzieci, Katetry bougis, Gruszki do enemy, Hegary kompletne, Klistyry, Klizopompy, Basonie, Wstrzykawki szklanne, cynowe i kauczukowe, Wzierniki, Ogrzewacze brzuszne, Prezerwatywy dla mężczyzn i kobiet.
Naczynia na urynę do podróży, szklanne, gutaperchowe, blaszane i t. p. — poleca
ALOJZY HÜBNER LWÓW
ulica Karola Ludwika liczba 13.
Cenniki na żądanie odwrotnie wysyła.

J. Pserhofer'a
Apteka w Wiedniu
Singerstrasse Nr. 15.
„zum goldenen Reichsapfel“

Pigułki, czyszczące krew, dawniej zwane **pigułkami uniwersalnemi**, zasługują na ostatnie miano z największą słusznością, gdyż rzeczywiście jest wiele chorób, w których pigułki te znakomicie działają.

Od wielu dziesiątek lat są te pigułki ogólnie rozpowszechnione, od wielu lekarzy zalecane i mało jest familji, u którychby nie było małego zapasu tak znakomitego środka domowego.

Cena tych pigułek: **1 pudełko z 15 pigułkami 21 cent., 1 paczka z 6 pudełkami 1 złr. 5 ct.**, w razie niefrankowanej posyłki za pobraniem **1 złr. 10 ct.**

W razie nadesłania gotówki kosztuje wraz z opłatą posyłki: 1 paczka pigułek 1 złr. 25 cnt., 2 paczki 2 złr. 30 cnt., 3 paczki 3 złr. 35 cnt., 4 paczki 4 złr. 40 cnt., 5 paczek 5 złr. 20 ct., 10 paczek 9 złr. 20 ct. (Mniej jak jednej paczki nie wysyła się).

Uprasza wyraźnie żądać: „J. Pserhofera Pigułek czyszczących krew“
i należy uważać, ażeby napis na denku każdej szkatułki zawierał na przepisie użycia podpis *J. Pserhofer* w kolorze ■ *czerwonym.* ■

Balzam na odmrożenie **J. Pserhofera** 1 tygielak 40 centów, z przesyłką pocztową 65 centów.
Sok z babki na katar, chrypkę, koklusz i t. d. 1 flaszeczka 50 centów.
Amerykańska maść na podagrę 1 złr. 20 centów.
Proszek przeciw poceniu się nóg, cena pudełka 50 centów, z przesyłką 75 centów.
Balzam na wole 1 flakon 40 centów; z przesyłką 65 cnt.
Esencja życia (krople praskie) na zepsuty żołądek, złe trawienie i t. d. 1 flaszeczka 22 cent.
Angielski balzam cudowny 1 flaszka 50 cent., mała flaszka 12 cent.
Fiakier Pulver na kaszel i t. d. jedno pudełko 35 cent. z przesyłką 60 cent.
Pomada tannochininowa **J. Pserhofera** najlepszy środek na porost włosów 1 doza 2 złr.
Plaster uniwersalny prof. Steudla, środek domowy na rany, wrzody itd. 1 tygiel 50 centów, z przesyłką 75 centów.
Przyczyszająca sól uniwersalna **A. W. Bullricha.** Znakomity środek domowy na wszelkie skutki złego trawienia 1 pakiet 1 złr.

Prócz wyż wymienionych preparatów znajdują się jeszcze na składzie wszystkie w austrjackich dziennikach ogłoszone krajowe i zagraniczne specjalności farmaceutyczne i wszelkie na składzie nie znajdujące się artykuły bywają na żądanie najtaniej dostarczone.

☞ **Wysełki pocztą** wykonuje się najszybciej za przysłaniem gotówki, większe zamówienia też za pobraniem.

☞ **Przy poprzedniem przysłaniu gotówki (najlepiej za przekazem) jest porto znaczne tańsze, jak za pobraniem.**

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.** Z Drukarni Jana Mittiga i Sp. ul. Sobieskiego l. 28. Nr. Telefonu 179.